CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — NIEDZIELA, 24 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 294 (1395)

W numerze:

W PRZEDEDNIU LIKWIDACJI KARTEK NA CHLEB I MĄKĘ. TRUDNE I ODPOWIEDZIALNE ZADANIA SPÓŁDZIELCZOŚCI — str. 3.

PRZED JUBILEUSZEM KOMSOMOŁU. JAK PRACUJE I UCZY SIĘ MŁODZIEŻ RADZIECKA — str. 3.

WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ W WARSZAWIE. PRZEGLĄD IMPONUJĄCEGO DOROBKU — str. 4.

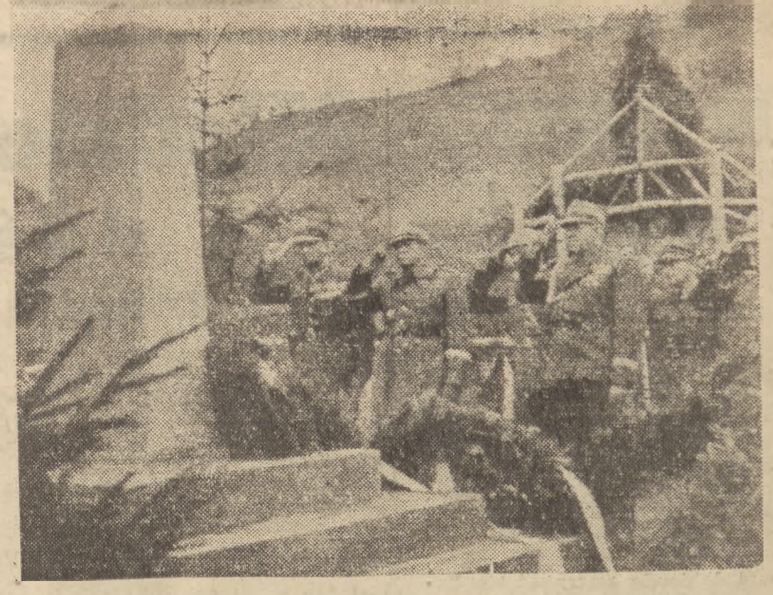

W czasie swej ostatniej podróży inspekcyjnej Marszałek Żymierski złożył wieniec u stóp pomnika, wzniesionego w miejscu, gdzie poległ gen. Walter - Świerczewski. Na zdjęciu uroczysty moment złożenia wieńca.

RZĄD FRANCUSKI KAŻE STRZELAĆ DO STRAJKUJĄCYCH

CGT WZYWA DO STRAJKÓW SOLIDARNOŚCI W OBRONIE PRAW ROBOTNICZYCH, WOLNOŚCI I POKOJU

PARYŻ, 23. 10. (PAP). — Rząd premiera Queuille na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwalił drakońskie zarządzenia, skierowane przeciwko strajkującym.

1) Policja została upoważniona do strzelania do strajkujących po wydaniu ostrzeżenia.

2) 30 do 40 tysięcy poborowych rocznika 1928, zwolnionych uprzednio od odbycia służby wojskowej, zostało powołanych pod broń.

3) Wszystkie zebrania, nawet prywatne mogą być zabronione przez władze administracyjne.

4) Robotnicy cudzoziemscy, biorący udział w manifestacjach, mają być natychmiast wysiedlani z Francji.

5) Prefekci zostali upoważnieni do cenzurowania i zawieszania dzienników.

Te decyzje rady ministrów uważane są przez związki zawodowe za równoznaczne z wprowadzeniem w zagłębiach węglowych stanu oblężenia.

CGT WZYWA ROBOTNIKÓW DO STRAJKÓW SOLIDARNOŚCIOWYCH

Zebrane na nadzwyczajnym posiedzeniu prezydium Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło następujący komunikat:

Konfederacja Pracy piętnuje jak najenergiczniej zbrodnicze prowokacje i zamachy na prawa strajkujących. **Całkowita odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski.** Konfederacja Pracy chyli czoła przed bohaterami, którzy padli w walce o wolność i zapewnia wszystkich strajkujących o całkowitej solidarności klasy robotniczej.

Antykonstytucyjne zarządzenia, ogłoszone przez rząd, **mają charakter prowokacyjny i wymierzone są przeciwko całej klasie robotniczej oraz przeciwko Republice.**

Rząd skierował do zagłębi węglowych siły policyjne i wojskowe, pod czas gdy panował tam całkowity spokój i obsługa urządzeń bezpieczeństwa była zapewniona przez samych górników. Przez swą prowokacyjną politykę rząd chce doprowadzić do wojny domowej, dowodząc raz jeszcze, że interesy pracujących są mu całkowicie obce.

W swej walce górnicy francuscy nie pozostaną osamotnieni! Robotnicy francuscy! Generalna Konfederacja Pracy wzywa was do **zamanifestowania solidarności przez wzmożenie pomocy materialnej i przez ogłaszanie strajków protestacyjnych we wszystkich zakładach pracy. W każdej fabryce, w każdym przedsiębiorstwie i w każdym biurze powinien podnieść się głos protestu. Również ludność wiejska powinna przyjść z pomocą górnikom.** Wszyscy razem zapewnimy zwycięstwo górników i będziemy bronić Republiki, zagrożonej przez antykonstytucyjne decyzje rządu.

Francuska Konfederacja Pracy zawiadomi Światową Federację Związków Zawodowych o decyzjach rządu francuskiego i domagać się będzie poinformowania o sytuacji wszystkich związków zawodowych, należących do Federacji oraz zwrócenia się do **górników, marynarzy i robotników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z wezwaniem rozpoczęcia akcji solidarności na rzecz górników francuskich.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zwycięstwo górników będzie zwycięstwem republiki i pokoju

Odezwa Partii Komunistycznej

(Telefonem od własnego korespondenta w Paryżu)

Późnym wieczorem ogłoszono następujące oświadczenie Francuskiej Partii Komunistycznej:

Francuska Partia Komunistyczna wyrazicielka uczuć całego ludu francuskiego czci ze wzruszeniem pamięć górników BARBIER i ROBAIN nikczemnie zamordowanych w Firminy przez siły zbrojne socjalistycznego ministra Julesa Mocha. Partia Komunistyczna piętnuje wobec robotników i wobec wszystkich republikanów zbrodnicze machinacje działaczy socjalistycznych, którzy świadomie gwałcąc prawo strajku, uświęcone przez Konstytucję, ze szczególną zaciekłością odmawiają górnikom wyrównania płac stosownie do zwyżki cen.

Czynniki rządzące pragnęłyby złamać ruchy strajkowe pracujących we Francji i narzucić im haniebny wyzysk, dla zapewnienia nietykalności skandalicznych zysków kapitalistów.

W dalszym ciągu rezolucji stwierdza: „Partia Komunistyczna piętnuje rządowe usiłowania wprowadzenia w życie dyrektyw imperialistów amerykańskich, zmierzających do wciągnięcia Francji w orbitę ich polityki wojennej.

W tych warunkach WALKA GÓRNIKÓW NABIERA CHARAKTERU NIE TYLKO WALKI W OBRONIE SŁUSZNYCH ŻĄDAŃ ROBOTNICZYCH, ALE RÓWNIEŻ WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ NARODOWĄ, W OBRONIE LEGALNOŚCI REPUBLIKAŃSKIEJ I POKOJU.

Partia Komunistyczna zapewnia robotników strajkujących o swoim całkowitym poparciu. Wzywa ona pracujących i wszystkich Francuzów, którym na sercu leży przyszłość Ojczyzny DO POPARCIA GÓRNIKÓW. ZWYCIĘSTWO GÓRNIKÓW BĘDZIE JEDNOCZEŚNIE ZWYCIĘSTWEM WSZYSTKICH PRACUJĄCYCH, ZWYCIĘSTWEM REPUBLIKI, ZWYCIĘSTWEM FRANCJI I ZWYCIĘSTWEM POKOJU.

Dziś na Powązkach ekshumacja zwłok 31 Peperowców

Na cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbędzie się dziś, 24.10 br. (niedziela) o godz. 11 pogrzeb 31 ekshumowanych PPR-ców (spośród 50 towarzyszy, powieszonych przez okupanta).

W tymże czasie odbędzie się pogrzeb tow. BOGUCKIEGO, dowódcy akcji odwetowej na Café Club. Zbiórka delegacji partyjnych na cmentarzu, godz. 10.30.

×

KW prosi rodziny po 50 straconych o zgłoszenie się w niedzielę, dnia 24 bm., o godz. 10 do WK PPR, Al. Jerozolimskie 23, II p., skąd nastąpi odjazd na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, celem wzięcia udziału w pogrzebie powieszonych towarzyszy.

PARTIA WZMACNIA SIĘ OCZYSZCZAJĄC SWE SZERECI

Akcja oczyszczania szeregów partyjnych z każdym dniem nabiera szerszego rozmachu, ogarnia nowe tysiące kół partyjnych.

Cała Partia wciągana jest do tej akcji. Rośnie aktywność setek tysięcy członków. Zwiększa się frekwencja na zebraniach partyjnych. Sprawniej wpływają wpłaty na budowę Wspólnego Domu i składki członkowskie. Rozszerza się czytelnictwo wydawnictw partyjnych i prasy. Wzrasta ofiarność aktywu i sprężystość działania komitetów partyjnych. Rozwija się zdrowa i śmiała krytyka i samokrytyka błędów i niedomagań w pracy. Wyostrza się czujność klasowa i ideologiczna aktywu i masy członkowskiej PPR.

Partia nasza otwarcie usuwa ludzi niegodnych imienia członka partii, różnych karierowiczów i koniunkturalistów, ludzi obcych, dwulicowych i zdemoralizowanych. Masy pracujące widzą, jak bezkompromisowo i stanowczo PPR zwalcza tych wszystkich, którzy szkodzą interesom ludu i w niegodny sposób wykorzystują legitymację partyjną.

Dlatego też rośnie autorytet PPR i zaufanie do naszej Partii wśród najszerszych warstw ludowych. Dlatego rośnie szacunek dla członka Partii — uczciwego, świadomego bojownika o sprawę ludu.

Akcja oczyszczająca doprowadziła już do wydalenia z Partii kilku tysięcy osób.

W ogromnej większości wypadków aktów wydaleń dokonywały koła partyjne na mocy uchwał swych członków. Zdarzają się jednak fakty, że komitety partyjne „ułatwiają" sobie pracę i usuwają ludzi z Partii z pominięciem koła i opinii masy członkowskiej. Taki „uproszczony" sposób oczyszczania Partii nie odegra należytej, wychowawczej roli wobec masy członkowskiej, nie nauczy jej dostrzegać ludzi obcych i wrogich, nie ustrzeże organizacji partyjnych przed błędnymi i krzywdzącymi decyzjami. Sprawa wydalenia członka Partii musi być rozstrzygana przez koło partyjne po rzeczowym, gruntownym uzasadnieniu każdego wniosku o wydalenie.

W ogromnej większości wypadków wydalenia z Partii są uzasadnione i słuszne. Zdarzają się jednak decyzje powierzchowne bez wysłuchania obrony wydalonych. Zdarzają się fakty wydalania z partii za brak aktywności, za niedostateczne uświadomienie, za drobne przewinienia. Partia powinna stosować w takich wypadkach środki wychowawcze, podnoszące wyżej poziom uświadomienia członka Partii, nie zaś wydalenie, które jest środkiem ostatecznym.

W ogromnej większości wypadków uchwały kół partyjnych zatwierdzane są przez Komitety Powiatowe i Miejskie, zdarzają się jednak często fakty zatwierdzania uchwał o wydaleniu w sposób mechaniczny i papierkowy bez rozpatrzenia każdej sprawy z oddzielna. Komitet Powiatowy powinien przed zatwierdzeniem uchwały o usunięciu z Partii dać wydalonemu możność obrony i wysłuchać wyjaśnień od sekretarza koła co do przyczyn wydalenia. Uważna i rzeczowa kontrola komitetów partyjnych nad przebiegiem akcji oczyszczania uchronić nas może przed niesprawiedliwymi i błędnymi decyzjami.

Zbliża się historyczna chwila zjednoczenia PPR i PPS. Oczyszczanie szeregów partyjnych jest jednym z podstawowych zadań akcji przygotowawczej do Kongresu Zjednoczeniowego. Gruntowne i prawidłowe wykonanie tego zadania ułatwi nam w poważnym stopniu zbudowanie takiej nowej zjednoczonej partii, która potrafi zwycięsko poprowadzić nasz kraj do socjalizmu.

SĄD UWAŻA granicę polsko-niemiecką za definitywnie ustaloną

BERLIN, 23.10 (PAP). — Jak podają dzienniki niemieckie strefy radzieckiej, przewodniczący komisji gospodarczej Niemieckiej Rady Ludowej i członek sekretariatu Socjalistycznej Partii Jedności, **Walter Ulbricht**, przemawiając na konferencji prasowej, oświadczył m. inn. na temat granicy polsko - niemieckiej co następuje: **„Nie widzimy innej drogi, jak tylko wspólny szlak z miłującymi pokój krajami. Dlatego też kwestia granicy polsko-niemieckiej jest dla nas definitywnie załatwiona. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między Polską i Niemcami i dlatego my, antyfaszyści niemieccy, granicę tę popieramy."**

Ulbricht napiętnował w ostrych słowach wszelką akcję rewizjonistyczną i wszelkie tendencje odwetu szerzone przez reakcjonistów niemieckich w Niemczech zachodnich, szczególnie wśród przesiedleńców. **Budzenie złudzeń rewizjonistycznych wśród przesiedleńców niemieckich** — powiedział Ulbricht — **jest zbrodnią, którą należy potępić i jak najostrzej zwalczać.** Wszystkie czynniki demokratyczne w Niemczech muszą zdecydowanie przeciwstawić się tej zgubnej polityce rewizjonizmu i odwetu, albowiem **usunięcie nacjonalistycznych i rewizjonistycznych tendencji stanowi gwarancję nawiązania pozytywnych stosunków między demokratyczną Polską a demokratycznymi Niemcami.**

BERLIN, 23.10 (PAP) — Wszystkie dzienniki niemieckie strefy radzieckiej zamieściły oświadczenie Ulbrichta na temat granicy polsko - niemieckiej na czołowych miejscach, natomiast prasa, kontrolowana przez państwa zachodnie, a w szczególności organy SPD ostro zaatakowały przywódcę SED — Ulbrichta, zarzucając mu „propolskie stanowisko"

TERROR TITOWCÓW na uniwersytetach w Jugosławii

Masowe relegowanie studentów-komunistów

MOSKWA, 23.10 (PAP). — „Prawda" w korespondencji własnej z Belgradu donosi o masowym wydalaniu z uniwersytetu studentów, solidaryzujących się z rezolucją Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii oraz potępiających nacjonalistyczny i terrorystyczny reżim, wprowadzony przez obecnych władców Jugosławii. Ogółem wydalono dotychczas 230 studentów, w tym 40 — z wydziału agronomii, 100 — z wydziału technicznego, 23 — z wydziału lekarskiego oraz 12 — z wydziału matematycznego.

Dla zamaskowania istotnych pobudek, jakimi kierowały się władze uniwersyteckie, wydalając studentów — komunistów, relegowano jednocześnie kilku studentów spośród byłych zwolenników Michajłowicza.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU USTAWODAWCZEGO RP

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia Sejmu i komisji odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. I. Daszyńskiego Nr 4 — według następującego planu:

Posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się **w czwartek, dnia 28 października br. o godz. 11.**

Wspólne posiedzenie komisji: Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się **w środę, dnia 27 października o godz. 14.**

Posiedzenie Komisji Oświatowej odbędzie się w **piątek, dnia 29 października br. o godz. 9.**

Projekt racjonalizacji gospodarki mięsem i tłuszczami

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 bm. uchwalił **projekt dekretu o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi, produktami uboju oraz ich przetworstwem.** Projekt dekretu obejmuje całokształt zagadnień, związanych z uregulowaniem obrotu handlowego zwierzętami gospodarskimi (żywymi i bitymi), mięsem, tłuszczem, produktami mięsnymi oraz artykułami przetworczymi.

Dekret ureguluje sprawy przedsiębiorstw usługowych w zakresie obrotu, a w szczególności targowisk zwierzęcych, hal mięsnych i rzeźni.

Równocześnie Komitet zatwierdził projekt rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w sprawie zaopatrywania ludności w mięso, tłuszcze i przetwory mięsne.

Następnie Komitet Ekonomiczny przyjął do zatwierdzającej wiadomości projekt zarządzenia ministra przemysłu i handlu ,opartego na dekrecie z dnia 28.11.1947 r. o mleczarstwie — w sprawie organizacji i zakresie działania Inspektoratów Mleczarskich.

Dalszymi punktami porządku obrad Komitetu Ekonomicznego była sprawa projektu dekretu o zakładach utylizacyjnych oraz sprawa nowelizacji dekretu z dnia 26.10.1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny.

Młodzież polska korzystać będzie z doświadczeń Komsomołu

stwierdza tow. Zarzycki na uroczystej akademii w Romie

Rzesze młodzieży stolicy zgromadziły się 23 bm. w sali „Roma" na uroczystej akademii, zorganizowanej przez Zarząd Główny ZMP z okazji 30-lecia istnienia Komsomołu.

Na akademię przybyli m. in. wicemarszałek Sejmu **Barcikowski**, minister **Świątkowski**, min. **Podedworny**, III wiceminister Obrony Narodowej gen. **Jaroszewicz**, komendant SP płk **Braniewski** oraz członkowie prezydium Zarządu Głównego ZMP.

Na sali obecni byli również sekretarz Ambasady Radzieckiej w Warszawie p. **Kuźniecow**, delegaci Komsomołu — kpt. **Gonczarow**, kpt. **Turkin**, kpt. **Iwanow**, por. **Polakow**, szereg. **Pantelejew** oraz grupa komsomolców — pracowników Ambasady Radzieckiej w Warszawie.

W imieniu ZG Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej powitał zebranych min. **Świątkowski.**

Min. Świątkowski omówił historię Komsomołu.

Bohaterska przeszłość i teraźniejszość Komsomołu

Już w pierwszych latach swego istnienia Komsomoł walczył przeciwko obcym interwentom i sprzymierzonej rodzimej reakcji za co odznaczony został Orderem Czerwonego Sztandaru.

W latach budownictwa komsomolcy brali czynny udział w rozwoju państwa socjalistycznego.

„Leninowski Komsomoł i idąca za nim młodzież — oświadczył Józef Stalin na 16 zjeździe partii — uwieńczyły dzieło współzawodnictwa pracy zdecydowanym powodzeniem. Należy przyznać, że nasza rewolucyjna młodzież odegrała tu wprost wyjątkową rolę".

Za inicjatywę wykazaną w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy Komsomoł w r. 1931 odznaczony został Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W latach wojny przeciwko niemieckim najeźdźcom setki tysięcy komsomolców wstąpiło ochotniczo do szeregów Armii Czerwonej i oddziałów partyzanckich.

Wychowani przez WKP (b) na wielkich patriotów radzieckich, młodzi bojownicy szybko przyswajali nową technikę wojenną, opanowywali stalinowską naukę zwyciężania, mężnie walczyli z wrogami ojczyzny.

Za zasługi na polu walki z okupantem, za wielką pracę nad wychowaniem młodzieży w duchu bezgranicznego poświęcenia dla ojczyzny Komsomoł nagrodzony został wysokim odznaczeniem radzieckim — Orderem Lenina.

Po wojnie Komsomoł a wraz z nim cała młodzież radziecka walczą o przedterminowe wykonanie powojennego planu odbudowy gospodarczej.

Młodzież krajów demokracji ludowej — oświadczył w zakończeniu min. ŚWIĄTKOWSKI — ma wiele do zawdzięczenia Komsomołowi.

Dziesiątki tysięcy młodych bohaterów komsomolców poległo na polach walki w Rumunii, na Węgrzech, w Jugosławii, w Czechosłowacji, w Polsce w walce o wolność i niepodległość narodów Europy.

Komsomoł — bojowy pomocnik WKP (b)

Wstępującego na mównicę przedstawiciela Komsomołu kpt. **Gonczarowa** zebrani powitali serdeczną i długotrwałą owacją, która przekształciła się w wielką manifestację na cześć bohaterskiej młodzieży radzieckiej i Komsomołu.

Zebrana na sali młodzież, stojąc witała na cześć Komsomołu i wielkiego wodza narodów radzieckich — Generalissimusa **Stalina.**

„Drodzy przyjaciele — powiedział na wstępie kpt. Gonczarow — pozwólcie w imieniu komsomolców i młodzieży Związku Radzieckiego oraz w imieniu młodych żołnierzy Armii Radzieckiej przekazać wam serdeczne, bojowe komsomolskie pozdrowienie i życzyć z całej duszy powodzenia w budowie niezależnej demokratycznej Polski.

Młodzież radziecka a wraz z nią cały naród świętują 30-lecie bohaterskiego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, wiernego pomocnika i bojową rezerwę Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

(Dokończenie na str. 2-ej)

Depesza kondolencyjna Premiera RP do ks. kardynała A. Sapiehy

Z powodu zgonu Prymasa Polski ks. Kardynała Augusta Hlonda, premier **Józef Cyrankiewicz** wystosował następującą depeszę:

Jego Eminencja Książę Kardynał Adam, Stefan Sapieha KRAKÓW

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Prymasa Polski, ks. dr Kardynała Augusta Hlonda, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów

na tematy DNIA

Jeszcze jedno fiasco Marshalla

Projekt rezolucji tzw. „małej szóstki", to jest Argentyny, Belgii, Chin, Kanady, Kolumbii i Syrii, których delegaci zajmowali się rozwiązaniem zagadnienia berlińskiego wbrew głosom ZSRR i Ukrainy, znany jest już naszym czytelnikom z wczorajszego numeru naszego pisma.

Pod dyktando amerykańskie Rada Bezpieczeństwa, aczkolwiek zupełnie nie jest do tego powołana, postanowiła „rozpatrzyć" sprawę berlińską w myśl dezyderatów pana Marshalla i Bevina.

Naturalnie, wystarczy jeden rzut oka na płód ciężkich trudów „neutralnej" szóstki, aby stwierdzić, że rozwiązanie, które ona proponuje, jest poronionym płodem. Nie mogło też być inaczej, skoro dziecię zostało źle poczęte.

Sześć państw, które — wyjąwszy jedną tylko Belgię — tyle mają wspólnego z kwestią niemiecką, co Polska z problemami Antarktydy, postawiło problem na głowie.

Wiadomo powszechnie, że cały kłopot polega na tym, że mocarstwa zachodnie, wbrew Poczdamowi, pretendują do trzystronnej kontroli zachodnich stref okupacji, natomiast w strefie radzieckiej chciałyby widzieć kontrolę czterostronną. Czyli innymi słowami: Związkowi Radzieckiemu nic do naszych stref okupacyjnych, ale my (Amerykanie, Anglicy, Francuzi) mamy prawo nie tylko wtrącać się do strefy radzieckiej, lecz nawet — dezorganizować tę strefę przez wprowadzenie do Berlina zachodniej marki okupacyjnej.

W Moskwie przedstawiciele wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych postanowili zalecić gubernatorom swoich stref prostą i logiczną procedurę: opracować kroki, aby JEDNOCZEŚNIE znieść zachodnią markę okupacyjną ze stref zachodnich Berlina oraz zlikwidować trudności komunikacyjne między Berlinem i zachodem. To postanowienie było następnie zsabotowane przez Amerykanów, Anglików i Francuzów.

A co proponuje „mała szóstka"? Proponuje NATYCHMIASTOWE zniesienie ograniczeń komunikacyjnych, a co do marki zachodniej przewiduje tylko „podjęcie kroków" celem „ustalenia warunków" usunięcia zachodniej marki ze stref okupacji zachodniej w Berlinie. A więc — projekt przewiduje natychmiastowe zaspokojenie żądania okupantów zachodnich, słuszne zaś żądania radzieckie ODKŁADA NA NIE JASNĄ PRZYSZŁOŚĆ. Rzecz prosta, że jest to niepoważne.

Warto też podkreślić, że jest to nie tylko niepoważne, ale również nieporadne. Potwierdzi to słuszność argumentacji radzieckiej, że Rada Bezpieczeństwa nie jest ani powołana, ani zdolna do rozwiązania problemów okupacyjnych. I nie jest przypadkiem, że rezolucja małej szóstki apeluje do Wielkiej Czwórki, aby sprawę berlińską rozważyła na tle całokształtu zagadnienia niemieckiego, w bezpośrednich pertraktacjach czterech mocarstw. Ale przecież o tym jedynym możliwym rozwiązaniu wiadomo było jeszcze przed ogłoszeniem projektu „małej szóstki".

Znamienne jest, że nawet rezolucja tak posłusznych Ameryce członków „małej szóstki" nie uznała za możliwe stwierdzić, że sprawa berlińska stanowi „zagrożenie pokoju". A przecież to było celem postawienia sprawy Berlina na Radzie Bezpieczeństwa przez Amerykę.

Pocóż więc było to wszystko? Czy po to, aby problem jeszcze bardziej zaognić? Czy może po to, aby obniżyć autorytet Rady Bezpieczeństwa? A może zarówno w jednym, jak i w drugim celu?

(wik.)

Młodzież polska korzystać będzie z doświadczeń Komsomołu

stwierdza tow. Zarzycki na uroczystej akademii w Romie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Z dumą patrzymy na szlak, który przeszedł Komsomoł w ciągu 30 lat pracy dla dobra pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Komsomoł — mówi dalej kpt. Gonczarow — został założony przez wielkich wodzów narodu radzieckiego **Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina.**

Pokojową i twórczą pracę radzieckiej młodzieży przerwał zdradziecki napad niemieckich najeźdźców, odrywając miliony chłopców i dziewcząt od nauki w szkołach i wyższych uczelniach.

Na zew partii bolszewickiej młodzież ruszyła na front dla obrony wolności swojej ojczyzny i dla obrony narodów Europy.

Całemu światu znane są imiona **Zoji Kosmodomiańskiej, Aleksandra Matrosowa, Jerzego Smirnowa** i wielu innych bohaterów wojny z Niemcami.

Natychmiast po zakończeniu wojny Komsomoł, a wraz z nim młodzież radziecka przystąpiła do odbudowy zniszczonej przez wroga gospodarki.

Ponad milion młodych robotników wykonało przed terminem roczne plany produkcji.

Dla młodzieży naszej otwarte są szeroko wrota nauki, kultury i sztuki. Młodzież nasza pewnie kroczy do jaśniejszej przyszłości — do komunizmu.

Młodzi żołnierze czujnie stoją na straży pokojowej i twórczej pracy narodu radzieckiego. Wszystkie swoje sukcesy młodzież radziecka zawdzięcza kierownictwu WKP(b) i **Wielkiemu Stalinowi.**

Partia bolszewicka — oświadcza następnie kpt. Gonczarow — jest naszym rozumem, honorem i sumieniem — ona wychowała pokolenie komsomolskie.

Józef Stalin jest naszym Wielkim Przyjacielem i Nauczycielem.

Przyjaźń młodzieży radzieckiej i polskiej

Młodzież radziecka z uwagą obserwuje działalność młodzieży polskiej i dowiaduje się z radością, że młodzież zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim Demokratycznej Polski owocnie pracuje w przemyśle, kolejnictwie, na wsi, intensywnie walcząc o dalsze umocnienie silnej i niepodległej Polski.

Przyjaźń młodzieży radzieckiej i polskiej narodziła się, wyrosła i zahartowała we wspólnej walce przeciwko niemieckim najeźdźcom.

W czasie, kiedy młodzież Polski i Związku Radzieckiego zajęta pokojową pracą bierze czynny udział w walce Światowej Młodzieży Demokratycznej o trwały pokój, imperialistyczni inspiratorzy Ameryki i Anglii marzą o panowaniu nad światem o odrodzeniu faszyzmu. Lecz miliony prostych ludzi, wielomilionowa demokratyczna młodzież pragnie pokoju. Stale rosną siły demokracji i są już dziś nie do zwyciężenia.

Zebrana na sali młodzież entuzjastycznie zareagowała na przemówienie delegata radzieckiego, skandując imiona szermierzy postępu i demokracji Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Komsomoł—organizacją nowego typu

Referat na temat 30-lecia Komsomołu wygłosił witany serdecznymi oklaskami przewodniczący Zarządu Gł. ZMP tow. **Janusz Zarzycki.**

Na wstępie mówca podkreślił duże znaczenie, jakie ma dla młodzieży polskiej 30-lecie walki i pracy Komsomołu stwierdzając, co następuje:

„Dla nas — dla młodzieży polskiej, a zwłaszcza dla ZMP organizacji grupującej przodującą część młodzieży polskiej, część najbardziej bojową i uświadomioną — jest to dzień, w którym nie tylko oddajemy leninowskiemu Komsomołowi serdeczne bratnie pozdrowienie, nie tylko wyrażamy podziw dla jego wielkich osiągnięć, ale także dzień, w którym sięgamy głębiej do doświadczeń i dorobku młodzieży radzieckiej.

Charakteryzując istotę Komsomołu, tow. Zarzycki stwierdził, że **WLKSM jest organizacją młodzieżową nowego typu, jakiej nie znają kraje kapitalistyczne, organizacją, jakiej nie stworzyła nigdy, bo stworzyć nie mogła młodzież burżuazyjna.**

W zakładaniu fundamentów pod budownictwo socjalizmu bierze czynny udział młodzież polska i jej czołowy oddział ZMP.

Jasną jest rzeczą, że **na tej drodze będziemy korzystać z doświadczeń pracującej młodzieży radzieckiej i jej organizacji — Komsomołu".**

Czego się uczymy od Komsomołu

Z burzliwymi i długotrwałymi oklaskami zgromadzonej kilkutysięcznej rzeszy młodzieży spotkało się stwierdzenie przewodniczącego ZG ZMP tow. Zarzyckiego, że: **„Ze szlaku bojowego, z dorobku i doświadczeń Komsomołu uczymy się jak być czujnym i ofiarnym, nieustępliwym i twardym w walce klasowej, uczymy się walczyć z wyzyskiem kapitalisty w mieście i na wsi, likwidować spekulację, zwalczać i rozgramiać sabotażystów i szkodników, włączać całą młodzież do budownictwa socjalistycznego.**

Na przykładzie komsomolców — bojowników o wolność, bohaterów socjalistycznego budownictwa — poznajemy co to jest **nowa socjalistyczna moralność. Jest to moralność twórców nowego życia i w jej duchu ZMP chce wychować młodzież polską.**

Ostatnim słowom mówcy towarzyszyły burzliwe i długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć Komsomołu.

Depesze do Komsomołu

Dając wyraz swój solidarności z wielkimi osiągnięciami bratniej organizacji młodzieży radzieckiej, zebrana na uroczystej akademii młodzież postanowiła jednomyślnie wysłać do Centralnego Komitetu Komsomołu w Moskwie depeszę następującej treści:

„Młodzież ZMP, zgromadzona na uroczystej akademii w Warszawie w 30-tą rocznicę powstania przodującej organizacji młodzieży — Komsomołu przesyła swoim rówieśnikom radzieckim najgorętsze braterskie pozdrowienia.

Przewidująca i konsekwentna polityka Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, z jej genialnym wodzem, najlepszym przyjacielem młodzieży — Generalissimusem Stalinem na czele — pozwoliła Wam przejąć od niej zalety, które uczyniły ją niezwyciężoną.

Teorią, która najlepiej kieruje Waszym działaniem, jest zwycięska nauka marksizmu-leninizmu.

Ofiary, jakie ponieśliście w walce z najazdem faszystowskim utorowały drogę do rozwoju lepszego życia całej młodzieży radzieckiej i innych krajów, nie wyłączając młodzieży polskiej.

Młodzież polska nigdy nie zapomni waszej ofiary życia i krwi.

Będziemy czerpać z 30-letniej tradycji dorobku komsomolskiej organizacji, aby równie wysoko wznieść sztandar postępowej młodzieży polskiej, aby młodzież nasza tak, jak młodzież radziecka stała się dumą swojego narodu.

Niech żyje Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży!

Niech żyje wieczna przyjaźń i braterstwo młodzieży ZMP-owskiej z młodzieżą Komsomołu!"

Uroczystą akademię zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu młodzieżowych kół artystycznych ZMP.

Posiłki wojskowe rządu marionetkowego

przeszły na stronę powstańców koreańskich

MOSKWA 23. 10. (PAP). — Doniesienia napływające z Phen-Jan potwierdzają wiadomość o wybuchu powstania w Korei południowej. Powstanie zainicjował 14 pułk piechoty marionetkowego rządu koreańskiego, zajmując miasta Sunczon i Yosu. Ludność tych miast przyłączyła się do powstańców, na których stronę przeszły również posiłki wojskowe, wysłane przez rząd dla stłumienia powstania. W miastach Sunczon i Yosu wywieszone zostały sztandary koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej.

Na wyspie Czedżu i w mieście Kwanju toczą się zaciekłe walki między powstańcami i wojskami rządu marionetkowego. W Kwanju kolportowane są ulotki, domagające się natychmiastowej ewakuacji wojsk amerykańskich z Korei południowej.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi z Seulu, że przedstawiciele armii amerykańskiej Departamentu Stanu w Korei południowej nie dopuścili korespondentów prasy amerykańskiej na teren walk z powstańcami.

Uroczyste pożegnanie wojsk radzieckich

w Korei Północnej

MOSKWA 23. 10. (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że z okazji ewakuacji wojsk radzieckich odbyło się w mieście Genzan uroczyste pożegnanie, w którym wziął udział 40-tysięczny tłum mieszkańców tego miasta.

Przemówienia pożegnalne wygłosili przedstawiciele wszystkich warstw ludności Genzanu, wyrażając swą wdzięczność armii radzieckiej oraz generalissimusowi Stalinowi za wyzwolenie spod jarzma japońskiego.

Uroczyste pożegnanie wojsk radzieckich odbyło się także w innych miastach Korei Północnej.

Agencja Tass donosi z Phen-Jan, że przewodniczący prezydium Zgromadzenia Narodowego Korei — Kim-Du-Bon wręczył ordery „Za Wyzwolenie Korei", oficerom radzieckim, którzy brali udział w wojnie wyzwoleńczej kraju przeciwko imperializmowi japońskiemu.

—o—

ROZKAZ SPECJALNY

Komendanta Głównego »Służba Polsce«

W związku z zakończeniem trzeciego turnusu pracy junaków brygad młodzieżowych „Służba Polsce" — komendant główny powszechnej organizacji „Służba Polsce" płk. Braniewski wydał rozkaz specjalny, który głosi m. in.:

Oficerowie, instruktorzy, junacy!

W dniu zakończenia III turnusu dziękuję Wam w imieniu służby za wzorowe wypełnianie obowiązków i

ROZKAZUJĘ:

1. Sztandar przechodni Komendy Głównej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" zdobyty podczas II turnusu przez przodującą brygadę Nr. 19, przekazać brygadzie Nr. 24 w skład której wchodzi młodzież woj. poznańskiego.

2. Puchar przechodni Komendy Głównej Powsz. Org. „Służba Polsce", zdobyty podczas II turnusu przez Przodującą Brygadę Nr. 1 przekazać przodującej brygadzie Nr. 21 — w skład, której wchodzi młodzież woj. gdańskiego.

3. Najbardziej wyróżniającym się junakom wręczyć nagrody i odznaki sprawnościowe,

4. Wszystkim junakom, którzy odbyli służbę podczas III turnusu, wręczyć odznaki pamiątkowe,

5. Najbardziej wyróżniających się oficerów i instruktorów przedstawić do nagród,

6. Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem wszystkich oddziałów „SP"

Współpracownicy prasy gadzinowej i aktorzy — renegaci

staną przed sądem w Warszawie

Prokuratura warszawska sporządziła już akt oskarżenia przeciwko współpracownikom okupacyjnej prasy gadzinowej:

Józefowi Sierzputowskiemu, Alfredowi Szklarskiemu, Czesławowi Pudłowskiemu, adw. Kazimierzowi Gaszyńskiemu, Janowi Wólskiemu ps. Jawol, Józefowi Muszyńskiemu, Tadeuszowi Trepanowskiemu, Władysławowi Leśniewskiemu, Mieczysławowi Kwiatkowskiemu, Tomaszowi Pągowskiemu, Adamowi Królakowi, Ziemkiewiczowi i Kazimierzowi Augustowskiemu.

Wszyscy oskarżeni, z których wielu wkradło się po wyzwoleniu kraju do życia społecznego zostali aresztowani.

Proces renegatów rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie, dn. 25 listopada br. *

Dnia 18 listopada br. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzy sprawę aktorów polskich: Bogusława Samborskiego, Michała Płucińskiego, Juliana Łuszczewskiego, Stefana Golczewskiego, Józefa Kondrata i Wandy Szczepańskiej, oskarżonych o udział w znanym cszczerczym i antypolskim filmie „Heimkehr", nakręconym w latach 1940-41 na polecenie propagandy niemieckiej przez wytwórnię filmowa „Vienfilm" w Wiedniu.

Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Bogusława Samborskiego, przebywającego zagranicą i Józefa Kondrata, odpowiadającego z wolnej stopy — są aresztowani.

Dyskusja nad sprawą Palestyny ponownie odroczona

PARYŻ, 23.10. (PAP) — Dyskusja nad sprawą palestyńską w Komisji Politycznej ONZ została **odroczona o tydzień na wniosek delegacji Iranu.** Wniosek ten przyjęto 19 głosami przeciwko 16 i przy 14 wstrzymujących się.

Odroczenie dyskusji nad sprawą Palestyny nie było niespodzianką.

Anglicy i Amerykanie zabiegają o porozumienie z państwami arabskimi, lecz rząd amerykański nie chce ujawniać tego faktu przed wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych, które odbędą się na początku listopada, — w obawie, że wyborcy żydowscy oddadzą swe głosy na kandydata partii postępowej Henry Wallace'a.

Przebieg głosowania nad wnioskiem o odroczenie sprawy palestyńskiej wywołał **sensację**, ukazując w jaskrawym świetle **jak delegacja amerykańska wywiera nacisk na „wierną" większość.** Na wezwanie przewodniczącego do głosowania początkowo tylko 5-ciu delegatów podniosło ręce, wypowiadając się za wnioskiem. **Wówczas delegat amerykański Jessup uniósł się na krześle i podniósł rękę wyżej, trwając w tej pozycji do samego końca głosowania.** Mimo tego wniosek przeszedł zaledwie **3 głosami większości** (19 za i 16 przeciwko), a 14 delegacji wstrzymało się od głosu.

Przed głosowaniem nad wnioskiem o odroczenie sprawy Palestyny, delegat Iranu zgłosił rezolucję, domagającą się udziału w dyskusji przedstawiciela Wysokiego Komitetu Arabskiego.

Delegat Republiki Ukraińskiej Manuilski wystąpił przeciwko temu wnioskowi.

Delegat Polski dr Oskar Lange, stwierdził, że odraczanie dyskusji nie jest wskazane, skoro tego samego ranka postanowiono jednomyślnie rozpocząć debatę nad sprawą palestyńską i skoro w międzyczasie nie zaszło nic, co by mogło uzasadnić odroczenie. Odroczenie takie — oświadczył dr Lange — może poważnie zaszkodzić prestiżowi ONZ.

Po głosowaniu dr Lange złożył krótką deklarację, wyrażając **żal z powodu decyzji o odroczeniu** i stwierdzając, że rzeczywistymi przyczynami odroczenia nie były względy proceduralne, o których mówił delegat Iranu. Chodziło tutaj najwidoczniej **o manewr polityczny w związku z dążeniem przewlekania sprawy aż do chwili „kiedy w pewnym kraju odbędą się wybory".**

Narada stołecznego aktywu samorządowego PPR

Dnia 23 października w sali Stołecznej Rady Narodowej odbyła się narada samorządowego aktywu PPR m. st. Warszawy z udziałem przedstawicieli starostw, rad narodowych, agend i przedsiębiorstw miejskich, sekretarzy kół partyjnych i przodowników pracy.

W naradzie wzięli udział m. inn. sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR tow. St. Zawadzki, tow. min. Mijal i zast. kier. Wydziału Samorządowo-Administracyjnego KC PPR, tow. Morawski.

Referat o zadaniach samorządu stołicy w świetle uchwał sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił tow. Dworakowski — wiceprzewodniczący SRN. W ożywionej dyskusji, w której poruszono najistotniejsze zagadnienia życia klasy robotniczej Warszawy, wzięło udział pięćdziesięciu kilku towarzyszy.

Depesza Państw. Teatru Polskiego

z okazji jubileuszu MCHAT-u

Dyrekcja Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie wysłała dnia 21 bm. do Teatru Artystycznego MCHAT w Moskwie depeszę, w której pisze m. in.:

„50-lecie Moskiewskiego Artystycznego Akademickiego Teatru im. Gorkiego nie jest tylko uroczystością Narodów Zw. Radzieckiego, lecz całego kulturalnego świata, gdyż Teatr ten był i jest początkiem nowej ery teatralnej na przełomie dwóch wieków.

Wyrazy hołdu i podziwu, które dziś ślemy umiłowanej przez nas Instytucji oddadzą tylko w części uczucia nasze pełne wdzięczności i najgorętszych życzeń na przyszłość".

Za kierownictwo i zespół Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie Depeszę podpisał dyr. **Szyfman.**

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U MARSZAŁKA SEJMU

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, przyjął w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych ambasadora USA, p. Waldemara Johna Gallmana.

Min. NEJEDLY we Wrocławiu

23 bm. przybył ze Szczecina do Wrocławia czechosłowacki minister szkolnictwa i oświaty prof. dr. Niejedly wraz z córką i dyrektorem gabinetu dr. Kahuda.

Na dworcu głównym powitali gości przedstawiciele władz miejskich i wrocławskiego świata naukowego.

Dziś walny zjazd Zw. Budowlanych

W dniach 24, 25 i 26 października br. obradować będzie w Warszawie II Krajowy Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego w Polsce.

Zjazd podsumuje dotychczasowy dorobek związku i wybierze nowe władze.

Pierwszy zjazd, który odbył się w 1945 r. skupił delegatów 29.000 członków związku. Obecnie delegaci reprezentować będą ponad ćwierć miliona członków.

Akademia w Dniu Narodów Zjednoczonych

W godzinach wieczornych dnia 23 bm. odbyła się w Warszawie akademia w związku z „Dniem Narodów Zjednoczonych", zorganizowana staraniem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Narodów Zjednoczonych.

Po zagajeniu przez prezesa Towarzystwa tow. ministra Michała Kaczorowskiego, referat wygłosł tow. wiceminister Jerzy Sztachelski.

Uczczenie pamięci Andrzeja Żdanowa

MOSKWA, 23. 10. (PAP). Rada Ministrów ZSRR postanowiła uwiecznić pamięć Andrzeja Żdanowa przez wzniesienie pomników ku jego czci w Moskwie i Leningradzie, przez przemianowanie miasta Mariupol, w którym urodził się Zmarły — na Żdanow, przez nadanie imienia Żdanowa szeregowi przedsiębiorstw i dywizji wojskowej.

Postanowiono również wydać w latach 1949 — 1951 biografię i dzieła Żdanowa, których przygotowaniem zajmie się Instytut Marksa—Engelsa — Stalina.

Ponadto ufundowanych będzie 10 stypendiów im. Żdanowa.

Wybory delegatów na I Zjazd Albańskiej Partii Komunistycznej

TIRANA 23. 10. (PAP). — Zgodnie z decyzją Centralnego Komitetu Albańskiej Partii Komunistycznej na wszystkich szczeblach partyjnych przystąpiono do wyborów delegatów na pierwszy zjazd Albańskiej Partii Komunistycznej.

Walki w Chinach

PARYŻ 23. 10. (PAP). — Agencja France Press donosi z Nankinu, że wojska Koumintangu ewakuowały miasto Paotow, położone w Mongolii wewnętrznej. Oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się na przedmieściach Czing-Si oraz zagrażają jedynemu portowi Czang-Kai-Szeka w Mandżurii — Hulutao. Sytuacja w Taiyuan, stolicy prowincji Szan-Si, oblężonej przez wojska wyzwoleńcze jest krytyczna.

Rząd francuski każe strzelać do strajkujących

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Związek zawodowy górników francuskich ogłosił odezwę, w której podkreśla wyłączną odpowiedzialność rządu za przedłużenie się konfliktu i stwierdza:

„Przez swe drakońskie zarządzenia Rada Ministrów **otwiera drogę dla nowych zbrodni, upoważniając policję do strzelania do strajkujących.**

Jedynym rezultatem drakońskich decyzji rządu będzie **wzmocnienie jedności górników i ich woli do walki.**

Przekonani głęboko o słuszności swej sprawy, **górnicy będą nadal prowadzić swą akcję przy wzrastającym poparciu ze strony całej klasy robotniczej i wszystkich zdrowych sił narodu".**

MASAKRA W FIRMINY

PARYŻ, 23. 10. (PAP). W Firminy w Zagłębiu Loary ogłoszono **protestacyjny strajk generalny** w związku z użyciem przez żandarmerię broni palnej przeciwko strajkującym. W wyniku tego **2-ch górników zostało zabitych i 20-tu ciężko rannych. W poniedziałek 24-godzinny strajk generalny obejmie całe Zagłębie Loary.**

Szczegóły piątkowych zajść są następujące: o godz. 14 min. 30 odbył się w Firminy wiec strajkujących na którym delegaci związkowi przedstawili wyniki rozmów z prefekturą. Wyniki te zostały uznane przez górników za **niewystarczające** i strajkujący, do których przyłączyła się ludność miasta, skierowali się ku szybowi Combefort, okupowanemu przez policję. **Żandarmeria obrzuciła manifestantów granatami z gazami łzawiącymi,** a oddział wojsk kolonialnych zaczął ich **ostrzeliwać z pistoletów automatycznych.**

W nocy z piątku na sobotę żandarmeria **użyła broni palnej przeciwko grupie strajkujących,** którzy rozlepiali na murach miasta afisze protestacyjne. Strzały zostały oddane bez ostrzeżenia. Jeden górnik został ranny, czterech aresztowano.

Prasa ujawnia charakterystyczny raport pułkownika Destanga, dowódcy dywizji w St. Etienne. Raport podkreśla, że **oddziały wojskowe nawiązały kontakt ze strajkującymi.** Płk. Destange wydał zarządzenie, że **oddziały wojskowe powinny być oddzielone od strajkujących kordonem policji.**

W okręgu Monceau les Mines **wszystkie kopalnie znajdują się w rękach strajkujących.** Do miasta napływają nowe posiłki policji i wojska.

W Merlebach aresztowany został górnik polski Rudłowski.

Do Arles przybywają posiłki wojskowe. Zauważono czołgi, zaopatrzone w miotacze gazów łzawiących.

W przededniu likwidacji kartek na chleb i mąkę

Trudne i odpowiedzialne zadania spółdzielczości

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów dnia 1 listopada br. nastąpi likwidacja kartkowego systemu zaopatrzenia ludności pracującej w chleb i mąkę. Jest to w naszym życiu gospodarczym wydarzenie wielkiej miary, świadczące o szybkiej odbudowie gospodarczej kraju, o likwidacji jednego z najbardziej dotkliwych następstw wojny.

Likwidacja reglamentowanego zaopatrzenia w chleb i mąkę stawia przed naszym uspołecznionym handlem niezmiernie ważne i niełatwe zadanie. **Trzeba przejść na wolnorynkowe zaopatrzenie w chleb i mąkę około 7 milionów ludności pracującej.** Wykonanie tego zadania spada przede wszystkim na Państwową Centralę Handlową i na Centralę Spółdzielni Spożywców.

Spółdzielnia Spożywców poza dużym aparatem hurtowym dysponuje szeroko rozgałęzioną siecią ponad 1.000 spółdzielni, które prowadzą w swych 7.000 sklepach spożywczych sprzedaż chleba, mąki i przetworów zbożowych.

PRACA NA ZASADACH WOLNORYNKOWYCH

Dotychczas Centrala Spółdzielni Spożywców rozdzielała w ramach zaopatrzenia reglamentowanego około 45.000 ton mąki miesięcznie. Ponadto Zrzeszenie Spółdzielni pracowników przemysłu węglowego, hutniczego i innych rozdzielało około 25.000 ton. Na wolnorynkowe zaopatrzenie, tzn. dla ludności nie korzystającej z kartek, spółdzielnie rozprowadzały około 50.000 ton mąki miesięcznie. **Łącznie więc spółdzielnie spożywców sprzedawały około 120.000 ton mąki miesięcznie.**

Obecnie przed spółdzielczością spożywców stoi zadanie rozprowadzenia w przyszłości co najmniej tych samych ilości w postaci chleba, mąki i pieczywa, ale już wyłącznie na zasadach wolnorynkowych. Muszą one przy tym zapewnić ciągłość dostaw i nie dopuszczać do tworzenia się jakichkolwiek zatorów.

Centrala Spółdzielni Spożywców posiada już obecnie wszelkie warunki dla podołania temu zadaniu. Dysponuje ona siecią 85 oddziałów okręgowych i 183 składnic, bardzo dobrze wyposażonych w magazyny i urządzenia składowe i mogących pomieścić odpowiednią rezerwę mąki. Centrala działa głównie na rynku miejskim. (Dla pełniejszej obsługi miast zamierza ona wycofać się z miasteczek i rolniczych miast powiatowych na rzecz spółdzielczości samopomocowej). **W istniejących magazynach CSS utworzona zostanie stała 6-tygodniowa rezerwa mąki, niezależnie od zapasów, które będą się znajdowały w podręcznych składach sieci detalicznej i w transportach w drodze.**

KONIECZNOŚĆ ROZBUDOWY PIEKARNICTWA

Do usprawnienia pracy spółdzielczości spożywców przyczyni się także reorganizacja dołowych spółdzielni. Reorganizacja idzie w tym kierunku, aby w każdym mieście istniała tylko jedna silna spółdzielnia. Po połączeniu równoległych spółdzielni, sieć ich zmniejszy się i wynosić będzie około 500 jednostek.

Najważniejsze zadania mają do spełnienia spółdzielnie w dziedzinie piekarnictwa. Jest jasne, że spółdzielnie tylko wtedy potrafią opanować rynek, jeśli będą mogły własną produkcją piekarniczą wpływać na regulowanie rynku.

Na pierwszy rzut oka sytuacja przedstawia się w tej dziedzinie pomyślnie. Spółdzielnie posiadają bowiem w całym kraju ponad 550 piekarni, które pracując na dwie zmiany mogą wypiekać 25.000 ton chleba miesięcznie, tzn. 25 milionów kilogramów.

W rzeczywistości jednak sytuacja nie jest tak pomyślna. Prawie połowa tej zdolności wytwórczej przypada na Ziemie Odzyskane.

Stosunkowo nieźle wyposażony jest w piekarnie teren Górnego Śląska. Natomiast w innych większych ośrodkach przemysłowych i miejskich spółdzielnie **mają zupełnie niewystarczającą ilość piekarń**, wyposażonych zresztą pod względem technicznym dosyć miernie, a nieraz zupełnie prymitywnie. Szczególnie niepomyślnie przedstawia się położenie piekarnictwa spółdzielczego w Warszawie, Lublinie, Gdańsku, Piotrkowie i w szeregu innych ośrodków. Łódzka spółdzielnia ma piekarnie, wypiekające około 40 proc. chleba kartkowego. Ta ilość jest niewystarczająca dla pełnego opanowania rynku.

Toteż sprawa piekarnictwa wymagać będzie wielkiej uwagi zarówno ze strony spółdzielni, jak i odpowiednich władz państwowych.

Braki w piekarnictwie są niezależne od obiektywnych trudności rezultatem wadliwej polityki kierownictwa niektórych spółdzielni.

Przeważała w nich pogoń za obrotami za wszelką cenę bez oglądania się na potrzeby mas pracujących, dążenie do rentownych transakcji, nie zaś do zaopatrywania klasy robotniczej w tak niezbędne artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb, mąka, warzywa, wędliny itp. Duch kramikarstwa, a niejednokrotnie tendencje wręcz spekulacyjne hamowały rozwój piekarni i masarni spółdzielczych, jako przedsiębiorstw mało rentownych.

Ten stan rzeczy należy teraz zmienić. Centrala Spółdzielni Spożywców robi obecnie kroki w kierunku rozbudowy własnej produkcji chleba, pieczywa, wyrobów mięsnych itp., a także dla rozwoju spółdzielczych zakładów żywienia zbiorowego. Czynione są również starania w celu rozbudowania spółdzielczej sieci sklepów z chlebem i pieczywem w robotniczych dzielnicach wielkich ośrodków przemysłowych. **Ogólna sieć spółdzielczych sklepów spożywczych wynosi obecnie blisko 6.700, a 1.000 dalszych sklepów tego typu jest w stanie organizacji. Sklepów z pieczywem jest obecnie 357, w trakcie organizacji jest 110 dalszych.** Ale na tym nie można będzie poprzestać. Konieczna jest dalsza rozbudowa sieci i Centrala planuje na rok 1949 stworzenie dodatkowo dużej ilości sklepów spółdzielczych.

Centrala Spółdzielni Spożywców i Państwowa Centrala Handlowa poczyniły pod kierunkiem władz państwowych odpowiednie przygotowania do wykonania swych nowych zadań, wynikających ze zniesienia kartek na chleb i mąkę. Przewidujemy, że w związku z dostateczną ilością przetworów zbożowych i odpowiednim rozmieszczeniu ich zapasów nie będzie żadnych trudności.

Ale dla zapewnienia zupełnie spokojnego, niczym niezakłóconego przejścia z zaopatrzenia reglamentowanego na wolnorynkowe konieczne jest, aby nad tym przejściem **czuwał czynnik społeczny**, aby społeczne komisje kontroli handlu, złożone z delegatów związków zawodowych już w najbliższych dniach starannie **sprawdziły stopień przygotowania sklepów spółdzielczych do nowych zadań.**

Pomoc klasy robotniczej i masowych organizacji społecznych przyczyni się do szybszego usprawnienia handlu spółdzielczego, który już za kilka dni stanie przed poważnym egzaminem.

JÓZEF NIEMIEC

Jak już podawaliśmy min. Dybowski dokonał dekoracji Krzyżami Zasługi uczestników obozu naukowego pod Sulejowem. Na zdjęciu dekoracja jednej ze studentek.

W okupowanej Warszawie

AKCJA PAŹDZIERNIKOWA 1942 r.

6 LAT TEMU padły granaty na przepełniony niemieckimi oficerami Cafe Club, na Mittropę i lokal „Nowego Kuriera Warszawskiego". Sześć lat temu grupa bojowa Gwardii Ludowej pomściła śmierć 50 towarzyszy, którzy zostali przez Niemców straceni w związku z sabotażem kolejowym na węźle warszawskim.

Dlaczego właśnie akcje bojowe dokonane przez Gwardzistów stolicy w dn. 24 października są przez nas co roku wspominane i dlaczego przywiązujemy do nich tak wielką wagę. Gwardia Ludowa i Armia Ludowa ma na liście swych czynów zbrojnych wiele wystąpień przeciw okupantowi, przy czym niektóre z nich, jak np. bitwa w lasach lipskich i janowskich, wiązały wielkie siły wroga.

A jednak październikowe akcje zbrojne w Warszawie zajmują szczególne miejsce w historii zbrojnych wystąpień za czasów okupacji. Okres od maja 1942 r., kiedy to pierwsze oddziały G. L. wyruszyły w pole, do pamiętnych dni październikowych, był właśnie okresem przygotowawczym do walki partyzanckiej. Poza drobnymi potyczkami, główne zadanie żołnierzy A. L. polegało na zdobywaniu broni i szkoleniu się do późniejszych walk. Depesze akcje październikowe stały się sygnałem do prawdziwej ofensywy na froncie walki partyzanckiej. Była to pierwsza akcja zbrojna przeprowadzona na większą skalę, akcja która poruszyła szerokie koła naszego społeczeństwa, która wykazała że walka zbrojna jest nie tylko konieczna, ale i możliwa.

Była to jakby demonstracja, która miała na celu nie tylko pomszczenie 50 bojowników straconych na szubienicach, ale i wskazanie narodowi, że jego droga do wyzwolenia wiedzie przez czynną walkę zbrojną. Jakiż był bowiem główny cel zbrodni dokonanej przez hitlerowskich katów, którzy wznieśli szubienice na terenie Warszawy. Celem tym było zastraszenie społeczeństwa polskiego, zabicie w nim wszelkiej myśli o akcji sabotażowej i partyzanckiej, izolowanie PPR i jej organizacji bojowej w narodzie polskim. Gdyby zbrodnia niemiecka tym swój cel osiągnęła, byłby to sukces okupanta, ułatwiłoby mu to dalsze wyniszczenie narodu polskiego.

Dlatego właśnie kierownictwo PPR powzięło decyzję, że należy tym hitlerowskim zamiarom ze wszystkich sił przeszkodzić. Na Gwardię Ludową i na jej bojowców, którzy dokonali zamachów na Cafe Club, Mittropę i lokal gadzinówki, spadło odpowiedzialne zadanie wcielenia w czyn decyzji kierownictwa Partii. Odgłosy granatów, jakie odbijały się echem wśród murów Warszawy, zwiastowały całej Polsce, że walka trwa i że wróg nie zdołał zdławić awangardy walczącego narodu. Wzywały do szeregu, budziły do czynu.

Mogliśmy się wszyscy przekonać, że był to nie tylko odwet. Była to, wbrew propagandzie krajowej delegatury londyńskiej, która krzyczała o prowokacji i plotła bzdury o wewnętrznych porachunkach między Niemcami — akcja rozumna i celowa. Wróg cofnął się. Jedynie jego odpowiedzią było wyznaczenie kontrybucji 1 miliona złotych, która i tak została z powrotem odebrana przez G. L. w wypadzie na KKO. Hitlerowskie plany sparaliżowania ruchu oporu drogą zastraszenia, zostały unicestwione. Dlatego padało potem coraz więcej takich strzałów. Padały tak długo, aż oddział ich zaczął się z hukiem dalej, które przyniosły nam wyzwolenie.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Rezolucja „małej szóstki" — krokiem wstecz

Komentator radzieckiej agencji telegraficznej TASS omawiając projekt rezolucji „małej szóstki" w sprawie Berlina stwierdza, że prawie 3 tygodniowe poszukiwania wyjścia ze ślepego zaułka, jakie wytworzyło wniesienie sprawy Berlina na Radę Bezpieczeństwa, nie posiadającą kompetencji do rozwiązania tego problemu, zakończyły się przygotowaniem projektu rezolucji, który rzekomo jest wyjściem z impasu.

Omawiając projekt komentator przytacza opinię znanego dziennikarza francuskiego Pertinaxa, który w dzienniku „France Soir", omawiając projekt rezolucji „małej szóstki", dochodzi do wniosku, że projekt ten w **stosunku do uzgodnionych przez 4 mocarstwa 30 sierpnia br. w Moskwie instrukcji dla 4 gubernatorów stref okupacyjnych w Niemczech stanowi krok wstecz.**

Pertinax pisze, że rządy w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu zgodziły się, iż po zniesieniu „blokady" (Pertinax stwierdza, że słowo „blokada" świadomie bierze w cudzysłów) pociągnie za sobą **równoczesne bezpośrednie wprowadzenie w Berlinie marki strefy radzieckiej, jako jedynej waluty dla całego Berlina.** Pertinax zaznacza, że obecny projekt rezolucji **różni się w znacznym stopniu od sformułowania z 30 sierpnia br.,** uzgodnionego w Moskwie, gdyż **nie przewiduje on zamiany marki zachodniej marką strefy radzieckiej równocześnie z usunięciem ograniczeń transportowych.** Gubernatorzy wojskowi stref okupacyjnych w Niemczech mogą się wprawdzie zebrać w celu przedyskutowania sposobów realizacji wprowadzenia w Berlinie marki strefy radzieckiej, ale **kto może ręczyć — zapytuje Pertinax — że tym razem konferencja gubernatorów wojskowych nie zakończy się różnicą zdań, jak to było we wrześniu.**

Pertinax podkreśla, że taka ewentualność jest możliwa, na co wskazuje fakt, że gen. Clay, który był w Paryżu i być może znał projekt, pośpieszył się z enuncjacją wobec prasy, że jego stanowisko nie uległo zmianie i będzie stawiał żądania, które wysunął 7 tygodni temu, tzn. na posiedzeniu 4 gubernatorów, omawiających propozycje uzgodnione 30 sierpnia w Moskwie.

Przed jubileuszem Komsomołu

JAK PRACUJE I UCZY SIĘ MŁODZIEŻ RADZIECKA

„Przed nami wznosi się twierdza. Twierdza ta zowie się nauką, obejmującą rozliczne gałęzie wiedzy. Twierdzę tę musimy zdobyć za wszelką cenę. Twierdzę tę zdobyć musi młodzież, jeśli chce ona być budowniczym nowego życia, jeśli chce ona być rzeczywistym następcą starej gwardii... Zawładnąć nauką, wykuć nowe kadry bolszewików — specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy, uczyć się, uczyć się, uczyć się jak najwytrwalej — oto obecne zadanie. Marsz rewolucyjnej młodzieży ku nauce — oto, czego nam potrzeba teraz, towarzysze!" — tak brzmiało płomienne wezwanie, rzucone przez Towarzysza Stalina młodzieży radzieckiej na ósmym zjeździe Komsomołu w 1928 roku.

Licząca w okresie tego zjazdu przeszło 2 miliony członków organizacja WLKSM (Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży) poszczycić się już wówczas mogła poważnym dorobkiem, u którego fundamentów leżała bohaterska walka młodych komunistów w dniach zwycięskiej Rewolucji. Pierwsze lata po wojnie domowej, gdy plac boju zamienił się w plac budowy Socjalizmu, to okres wytężonej pracy organizacyjnej młodzieży radzieckiej, lata wytrwałej pracy — nad sobą, nad utrwaleniem, pogłębieniem, rozpowszechnieniem ideologii marksistowsko - leninowskiej. Jednocześnie — te same ręce, które zrosły się z bronią wszelkiego gatunku przez okres konspiracji, I wojny światowej, Rewolucji i znów wojny przeciwko interwentom — wznoszą mury zburzonych domów i fabryk, budują nowe domy i fabryki, uruchamiają warsztaty i wyprowadzają na pola pierwsze traktory. Pierwsze sztumowe brygady pracy, pod przewodnictwem komsomolskiej młodzieży walczą o socjalistyczny przemysł — ich towarzysze wiejscy — o socjalistyczne rolnictwo, o kolektywizację gospodarki, o coraz lepsze urodzaje.

JAK ZDOBYWANO TWIERDZĘ NAUKI

Wszystkie te etapy uwiecznione są w kronikach kolejnych zjazdów Komsomołu. Toteż etap, który nazywa się „ósmym zjazdem 1928 roku" — zastaje młodzież przygotowaną do wchłonięcia i do zrealizowania wielkiej myśli, rzuconej przez Towarzysza Stalina — do zdobycia twierdzy nauki.

„Klasa robotnicza nie może stać się prawdziwym gospodarzem kraju — mówił Towarzysz Stalin na historycznym zjeździe — jeśli nie potrafi ona skończyć z niekrzesaniem, jeśli nie potrafi stworzyć własnej inteligencji, jeśli nie zawładnie nauką i nie zdoła kierować gospodarką na podłożu wskazań naukowych..."

Młodzież radziecka, a przede wszystkim najwartościowsza, bojowa, ofiarna młodzież komsomolska dokonała tego dzieła. Około 20 milionów analfabetów liczył w tym czasie Związek Radziecki, w tej liczbie wiele młodzieży, szczególnie w oddalonych republikach. Od momentu ósmego zjazdu Komsomołu rozwinęła się w gigantycznym zasięgu ofensywa kulturalno - oświatowa. Miliony głów pochyliły się nad książką.

W 1930 roku 250 tysięcy komsomolców powołano do pracy oświatowej. W okresie pierwszych dwu pięcioletnich planów stalinowskich młodzież dała krajowi 118 tysięcy techników i inżynierów, 69 tysięcy specjalistów rolnych, 19 tysięcy nauczycieli, 8 tysięcy lekarzy, ponad 1,5 miliona wykwalifikowanych robotników 2,5 miliona fachowców: traktorzystów i mechaników dla obsługi stacji maszyn rolniczych. W 1936 roku podczas X zjazdu Komsomoł liczy już ponad 4 miliony członków.

NA BUDOWIE

Wierna swej Partii — WKP(b) — wierna idei marksizmu - leninizmu — wierna wskazaniom Towarzysza Stalina — młodzież komsomolska jest w całym okresie istnienia swej organizacji również **wiernym towarzyszem pracy budowniczych socjalistycznego państwa,** sterującego pewnie i niezachwianie ku doskonalszym formom ustroju komunistycznego. Nie ma takiego rusztowania, takiej hali fabrycznej ani sztolni, szlaków komunikacyjnych czy polnych obszarów — gdzie nie stałby obok zahartowanych i wypróbowanych komunistów młodzi komsomolcy z pełnym poczuciem ciążącej na nich odpowiedzialności. **W okresie pierwszej pięciolatki 350 tysięcy komsomolców bierze czynny udział w budownictwie, w zakładaniu podwalin zasadniczego uprzemysłowienia Związku Radzieckiego.** Niezliczone zastępy młodzieży radzieckiej pod przewodnictwem Komsomołu biorą udział w budowaniu stalingradzkiego i charkowskiego kombinatu traktorów, zapory wodnej i elektrowni na Dnieprze, zakładów samochodowych w Gorkim, ośrodków przemysłowych na Dalekim Wschodzie. **13 tysięcy komsomolców** budowało moskiewskie metro — jedno z najwspanialszych na świecie, 23 tysiące pracowało przy budowie zakładów przemysłowych w Magnitogorsku i Kuzniecku, 36 tysięcy — w Donieckim Basenie Węglowym. **Nad Amurem, w tajdze powstaje całe miasto przemysłowe, wzniesione rękoma młodzieży — słynny Komsomolsk.**

ZWYCIĘŻYĆ CZAS!

W rolnictwie — w latach 1929—1930 **— młodzież, zorganizowana w Komsomole, mobilizuje wszystkie swe siły do walki o kolektywizację rolnictwa,** do walki z „kułactwem", do walki o mechanizację i elektryfikację wsi, o naukowe metody pracy, o bogaty plon. I tę walkę młodzież również wygrywa zwycięsko. Siła jej bowiem — tak w przemyśle ,jak i w pracy na roli, na każdym zresztą odcinku bogatego, bujnego, radosnego i pełnego życia — polega nie tylko na wykonywaniu powierzonych jej przez naród zadań, lecz również i przede wszystkim na czynnym ,entuzjastycznym, pełnym rozmachu podejściu do tych zadań. **Na przeszkodzie temu, aby to, co ma stać się jutro, stało się już dziś, stoi czas. Młodzież wypowiada walkę temu przeciwnikowi.**

Inicjatorem ruchu stachanowskiego, który o całe lata skrócił Związkowi Radzieckiemu drogę do Socjalizmu, jest młody górnik z Zagłębia Donieckiego, **komsomolec — Aleksander Stachanow.** Współzawodniczy z nim inny członek Komsomołu, maszynista Piotr Krzywonos, zapoczątkowując rekordy przewozu ładunków. Siostry Winogradowe, młode komsomolki, zapoczątkowują przodownictwo pracy w przemyśle włókienniczym, Pasza Angelina jako pierwsza kobieta, siada za kierownicą traktoru, a następnie kombajnu.

TWÓRCZE NOWE POJĘCIA BOHATERSTWA

M. I. Kalinin pisze o młodzieży radzieckiej: **„Cały Komsomoł zamienił się w szturmową brygadę pracy.** Rozpoczęty z jego inicjatywy ruch przeobraził się we współzawodnictwo ogólnorobotnicze, które zasadniczo zmieniło stosunek do pracy, stawiając ją na niespotykanych wyżynach..." Niewola przymusu, jaką była praca w warunkach ustroju kapitalistycznego, przemienia się w „sprawę czci, sprawę sławy, sprawę honoru i bohaterstwa" — jak to określa Towarzysz Stalin.

Walka o wydajność pracy i oszczędność środków, o jakość i ilość produkcji, o unowocześnienie metod produkcji — takimi zasadami kieruje się Komsomoł przy każdym warsztacie. Wykuł się i wykuwa nadal w ten sposób nowy typ człowieka, którego cechuje — jak to określił Lenin — komunistyczna moralność.

Jej cechy to nowy stosunek do pracy, do społeczeństwa, do zjawisk świata — czynny i szlachetny w swych dążeniach, zdobyty w trudnej, twardej, lecz pełnej uroku szkole życia, oparty na niezachwianej wierze w potęgę wyznawanej i realizowanej ideologii. **Tak uzbrojona przez walkę, przez naukę i przez doświadczenie zdobyte w pracy, stanęła młodzież radziecka przed wielkim swoim, historycznym egzaminem — w obliczu hitlerowskiej napaści 1941 roku.** Ale o tym w następnym artykule.

L. Piotrowska

Wiktor Woroszylski

(z Semiona Gudzenki)

BALLADA HISZPAŃSKA

Niezamknięty rachunek zabitych:
rośnie i trwa.
Wieść
o partyzantach spod Madrytu
przywitała mnie
z porannych szpalt.

Przeczytałem,
zatęskniłem:
hej, Felix Lopez,
gdzieś tam on się błąka.
Przeczytałem, rozmarzyłem się:
dzielny był chłopiec,
Felix Lopez,
przyjaciel z frontu.

W naszym kraju,
w lata nielatwe
był z nami, walczył.
Poprzez błonie
niosły konie
bezsenny patrol,
zwiad najwytrwalszy.

A w czterdziestym piątym,
latem —
pokój przyszedł.
Ja, jak z bratem,
ty, jak z bratem,
pożegnaliśmy się
w zupełnej ciszy.

Dni pędziły
i miesiące,
jeszcze ciągle burzliwe dni.
Rok za rokiem
i
rok za rokiem
i
my w rozłące
i
ani listu.

I dopiero dzisiaj
znowu,
że bój, że trotyl, madrycki trakt.
Posłałbym ci, chłopie, to i owo —
ba, ale jak?

...Więc tylko noc
jest ciemniejsza
i krótsza.
Pireneje
rzucają cień.
Pireneje.
Sen, że wyruszam
z karabinem na ramieniu.

Wystawa prac artystycznych członków zw. zawodowych

W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy otwarta została wystawa amatorskich prac artystycznych i modelarstwa technicznego członków związków zawodowych.

Wystawa zorganizowana przez wydział oświatowo - kulturalny OKZZ, zawiera ogółem 168 eksponatów, nadesłanych przez artystów - amatorów z całego Pomorza. Ma ona na celu ujawnienie samorodnej twórczości artystycznej talentów ludowych.

Artystów - amatorów, biorących udział w wystawie, OKZZ otoczy specjalną opieką. Staną się oni przodownikami prac artystycznych w świetlicach.

Wystawa Książki Radzieckiej w Warszawie

PRZEGLĄD IMPONUJĄCEGO DOROBKU

Z wystawy książki radzieckiej w Muzeum Narodowym w Warszawie wychodzi się z uczuciem podziwu dla nieprawdopodobnie wielkiego wysiłku Związku Radzieckiego w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa i kultury i dla ogromnych jego osiągnięć w tej dziedzinie.

Czy wiecie, ile książek wydano w ZSRR w ciągu 30 lat od roku 1917? Nie mniej niż **11 miliardów egzemplarzy i 873 tysiące tytułów.** Czy wiecie jak bardzo wzrosła w tym czasie sieć bibliotek radzieckich? **W roku 1914 było w Rosji 12.600 bibliotek, mających ogółem 8.900 tys. książek, a w roku 1940 było 95.400 bibliotek, mających 185 milionów książek. Według planu, w roku 1950 będzie 284.900 bibliotek i klubów. Z 12.000 do 285.000 — oto zdumiewające cyfry wzrostu sieci bibliotecznej!** Biblioteki i księgozbiory istnieją we wszystkich miastach, we wszystkich zakładach naukowych, w szkołach, w klubach robotniczych, w czytelniach kołchozowych — słowem, wszędzie. O cyfrach tych należy pamiętać, gdy się przechodzi do szczegółowego oglądania wystawy.

Wystawa całkowicie zasługuje na to, by ją obejrzeć dokładnie. Na każdym bowiem kroku można się dowiedzieć rzeczy, które byłyby niepojęte w żadnym innym kraju poza Związkiem Radzieckim. Czy wiecie w ilu egzemplarzach wydano tu w ciągu 30 lat prace klasyków marksizmu-leninizmu? Zastanówmy się dobrze nad tą astronomiczną cyfrą — 720 MILIONÓW EGZEMPLARZY W 101 JĘZYKACH!

Na wystawie można w niewielkiej tylko mierze zorientować się w ogromie i bogactwie tych wydawnictw. Ale i z tej, z konieczności szczupłej liczby eksponatów można się przekonać, **z jak wielką pieczołowitością i jak ogromnym nakładem pracy** obmyślane są poszczególne wydawnictwa i ile się robi wysiłków, żeby jak najbardziej **udostępnić** dorobek klasyków marksizmu różnym kategoriom czytelników.

Znajdziemy na wystawie i poszczególne tomy kapitalnego, **pełnego wydania dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.** Znajdujemy też oddzielne **wydania** poszczególnych prac, a nawet poszczególnych artykułów, zbiory tych prac i artykułów, układane pod najrozmaitszym kątem widzenia. Znajdziemy tu z największą troskliwością opracowywane **dokumenty** ze spuścizny literackiej Marksa, Engelsa i Lenina, notatki, tezy, **szkice** poszczególnych artykułów i prac, które nie doczekały się ostatecznego opracowania za życia autorów. **Dokumenty te są niezmiernie ciekawe nie tylko ze względu na bogactwo myśli w nich zawartych (wiele z tych ledwo naszkicowanych prac i notatek weszło na stałe do skarbca literatury marksistowskiej, jak np. słynny artykuł Lenina „O dialektyce"),** ale i ze względu na to, że ukazują nam proces pracy, **metodę pracy** naszych klasyków, pozwalają zorientować się, jak starannie i jak głęboko opracowywali oni każde, najdrobniejsze nawet zagadnienie.

Gdy ogląda się te wydawnictwa marksistowskie w różnych językach, te wspaniałe, bibliofilskie tomy i drobne broszury, przeznaczone dla jak najbardziej masowego kolportażu, gdy się pomyśli o **MILIONOWYCH NAKŁADACH** prac twórców marksizmu, niesposób oprzeć się myśli, że był czas, kiedy nauka burżuazyjna wyobraża sobie iż za pomocą spisku milczenia, potrafi pogrzebać najbardziej monumentalne dzieła marksizmu. Niesposób nie przypomnieć sobie, jak to Marks skarżył się w listach do Engelsa na spisek milczenia uknuty na przykład dookoła „Kapitału". Wystawa w Muzeum Narodowym świadczy nie tylko o osiągnięciach kulturalnych i wydawniczych Związku Radzieckiego. **Jest ona również znakomitym świadectwem tryumfu marksizmu.** Ten sam „Kapitał", który burżuazyjni, pseudouczeni starali się zabić milczeniem — **wydano** w Związku Radzieckim **88 razy w ogólnej liczbie 2.716 tysięcy egzemplarzy!**

Dzieła Lenina wydano w ZSRR w **-63 milionach egzemplarzy.** Jedną tylko pracę Stalina „O wielkiej wojnie narodowej" wydano już **320 razy** w przeszło **18 MILIONACH EGZEMPLARZY.** Nieprześcigniona encyklopedia marksizmu-leninizmu — **„Krótki kurs historii WKP(b)" ukazała się w 34 milionach egzemplarzy.**

Literatura społeczno-ekonomiczna i polityczna nie ogranicza się zresztą do prac klasyków marksizmu. Na wystawie możemy oglądać wiele innych prac, m. in. tak kapitalne utwory, jak **Woznieseńskiego „Gospodarkę wojenną ZSRR", prace Kirowa, Kujbyszewa, Dzierżyńskiego i wielu, wielu innych.**

Z zazdrością stajemy przed gablotką, w której widnieją prace przedstawicieli oświecenia francuskiego z drugiej połowy XVIII wieku. **Oglądamy starannie i troskliwie wydane utwory Woltera, Diderota, Condorceta, Condillaca, Holbacha, Turgota i innych. Przypominamy sobie w związku z tym, że to właśnie Lenin wzywał do głębokiego zajęcia się literaturą okresu poprzedzającego rewolucję francuską. Słowa Lenina nie uległy zapomnieniu.**

Zainteresowanie wydawnictw radzieckich i czytelnika radzieckiego jest zaiste wszechstronne. Każdy polski miłośnik literatury klasycznej i każdy zwolennik filozofii materialistycznej z prawdziwym wzruszeniem zatrzyma wzrok na monumentalnym, a zarazem bibliofilskim zaiste, wydaniu słynnego poematu Lukrecjusza **„De rerum natura"**, wydanego pieczołowicie po łacinie i w przekładzie **na język rosyjski.** Niesposób zresztą **wyliczyć nawet w przybliżeniu wszystkich wydawnictw filozoficznych, wszystkich prac filozofów zachodnioeuropejskich i rosyjskich, dzieł prawniczych, ekonomicznych i historycznych — nie tylko tych, które zostały wydane w Związku Radzieckim, ale nawet tych, które zademonstrowano nam na wystawie.**

Na każdym kroku uderza **OLBRZYMIA SKALA ZAINTERESOWAŃ.** Weźmy choćby dla przykładu dział historyczny. Znajdziecie na wystawie monografie i opracowania najrozmaitszych zagadnień historii Rosji i historii narodów ZSRR, ale obok nich również prace z zakresu historii agrarnej Anglii, monografię o „Ludowej reformacji Tomasza Münzera", studia poświęcone czasom i problemom najnowszym, włącznie do zbioru wspomnień uczestników szturmu Berlina w kwietniu 1945 roku.

Warto w szczególności zwrócić uwagę na pewien bardzo pożyteczny typ wydawnictw, mianowicie na encyklopedyczne opracowania zagadnień dotyczących pewnych krajów i ich historii, ekonomiki i kultury.

Widzimy na wystawie takie encyklopedyczne opracowania, poświęcone Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji, krajom skandynawskim, Oceanowi Spokojnemu i innym. Skądinąd wiemy, że w przygotowaniu jest takie same **encyklopedyczne opracowanie, poświęcone Polsce.**

Oddzielny dział stanowi **LITERATURA NARODÓW ZSRR.** Patrzymy na książki i wykresy i widzimy obraz prawdziwie postępowej socjalistycznej polityki narodowej.

W Azerbejdżanie wydano w roku 1913 zaledwie 100 tysięcy egz. książek; w roku 1946 — 5.4 miliona. W Kazachstanie produkcja książkowa wynosiła w roku 1913 — 4 tysiące egzemplarzy(!), w roku 1946 — 5,1 miliona egzemplarzy. A na jak solidnych podstawach budowana jest obecnie kultura nawet najbardziej zacofanych narodów ZSRR, które niejednokrotnie przed Rewolucją nie miały swego alfabetu, niech świadczy fakt, że na wystawie znaleźliśmy solidne, wielusetstronicowe słowniki, nie tylko rosyjsko-kirgizki, ale i rosyjsko-karakałpakski i rosyjsko-ojrocki.

Przejdźmy do działu przyrodniczego. Czy wiecie, ile egzemplarzy prac znakomitego przyrodnika rosyjskiego **Timiriazewa** wydano w ciągu 30 lat przed Rewolucją? Zaledwie **143 tysiące egzemplarzy.** A po Rewolucji? **—1.126 tysięcy egzemplarzy!** Oto jak Rewolucja upowszechnia naukę.

DZIAŁ SZTUKI. Olbrzymie luksusowo wydane albumy malarstwa, rzeźby, architektury, grafiki. Monografie wielkich artystów. Monografie muzeów i galerii. **Biała czajka na granatowym tle — emblemat najlepszego teatru na świecie, moskiewskiego MCHAT — zdobi ogromną monografię, poświęconą temu teatrowi.**

Monografie innych teatrów i poszczególnych sztuk, wystawianych w tych teatrach. Ogromna ilość wydawnictw muzycznych. Prace z dziedziny teorii i historii sztuki. Najrozmaitsze czasopisma informacyjne i krytyczne. Zbyt mało miejsca, by opisać szczegółowo każdy dział. Trzeba przejść dalej — do działu poświęconego literaturze pięknej.

Znowu cyfry i wykresy, przyprawiające o zawrót głowy. Dzieła Gorkiego wyszły po Rewolucji w **BLISKO 45 MILIONACH EGZEMPLARZY.** Ogółem w roku 1913 wydano 15,9 miliona książek beletrystycznych, w 1946 — przeszło 73 miliony egzemplarzy. W ogromnych nakładach wyszły i wychodzą książki klasyków rosyjskich i autorów radzieckich. Samej „Wojny i Pokoju" widzimy na wystawie kilka różnych wydawnictw. Utwory Czechowa wydano przed Rewolucją w 672 tysiącach egzemplarzy. Po Rewolucji cyfra ta podskoczyła do 13 przeszło milionów egzemplarzy. Utwory Puszkina przed Rewolucją — 19,7 miliona egzemplarzy; po Rewolucji — 35,4 miliona egzemplarzy. Zaczynamy rozumieć sens słowa „rewolucja kulturalna". Zainteresowania czytelnika radzieckiego obejmują również najznakomitszych pisarzy zagranicznych. Homer i Horacy, Szekspir, Zola, Dumas, Heine i Goethe, Mickiewicz, Tuwim, a z ostatnich Fast, Drda i setki i tysiące innych. Pisarze radzieccy są naprawdę pisarzami ludowymi. Nakłady ich książek oblicza się w milionach. Książki Aleksego Tołstoja wyszły 472 razy w 14-tu blisko milionach egzemplarzy. **Z zazdrością pytamy, jaka jeszcze literatura na świecie może się poszczycić podobnymi cyframi? Rozumiemy teraz troskę i opiekę, jaką otaczają pisarzy, partia bolszewicka i całe społeczeństwo radzieckie, rozumiemy sens niezwykle wysokich wymagań, stawianych pisarzom przez naród.**

Wystawa ma szereg innych jeszcze działów, ma dział literatury dziecięcej, literatury pedagogicznej i podręczników szkolnych, literatury technicznej, grafiki książkowej i inne. Nie sposób jednakże omówić wszystkich tych działów. Trzeba je zobaczyć. Wystawa wzbudziła w Warszawie duże zainteresowanie. Autor tych słów naliczył w ciągu jednej godziny w powszedni dzień 7 wycieczek zwiedzających wystawę. Ale należy mieć na uwadze, że wystawa będzie otwarta tylko do 7 listopada. Należy się więc pospieszyć z jej obejrzeniem. Zasługuje ona na to całkowicie. Jest to jedna z najbardziej udanych i najbardziej interesujących imprez obecnego miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

J. KOWALEWSKI

KRONIKA KULTURALNA

UROCZYSTOŚCI MICKIEWICZOWSKIE W KARLOVYCH VARACH

W Karlovych Varach odbyły się w tych dniach uroczystości mickiewiczowskie.

Dom, w którym mieszkał poeta w 1829 roku nazwano „Domem Mickiewicza".

Centralnym punktem uroczystości było odsłonięcie pomnika, wzniesionego na tym samym miejscu, na którym stał przed wojną.

AUTOR „IGRASZEK Z DIABŁEM" GOŚCIŁ W ŁODZI

Na jedno z pierwszych przedstawień wystawionej przez Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi sztuki Jana Drdy „Igraszki z diabłem" przybył z Pragi czeskiej autor wraz z małżonką.

Po pierwszym akcie dyrektor Leon Schiller powitał gościa, a wykonawcy sztuki wręczyli mu wiązankę kwiatów.

CHÓR BUŁGARSKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI

W dniu 26 bm. przyjeżdża do Polski reprezentacyjny chór Radia Bułgarskiego, złożony z 70 osób. Chór rozpocznie swe występy w Katowicach, a potem odwiedzi kolejno Wrocław, Łódź, Poznań, Szczecin i Warszawę.

UCZENI RADZIECCY ZBADALI 1.000 NOWYCH OSIEDLI

Do Leningradu powróciło 50 ekspedycji naukowych wysłanych przez Akademię Nauk ZSRR latem br. do różnych miejscowości Związku Radzieckiego.

W ekspedycjach tych brali udział geografowie, archeolodzy, etnografowie, lingwiści itd.

Współpracownicy Instytutu Języka Rosyjskiego zebrali bogate materiały do I tomu „Atlasu dialektologicznego ZSRR", nad którym pracuje obecnie wielu uczonych. Zbadali oni również przeszło tysiąc osiedli na północy i w innych częściach kraju. Zebrano materiały do gramatyk narodów północno - wschodnich zamieszkujących Czukotę i brzegi rzeki Amur.

Geolodzy leningradzcy prowadzili badania w republikach nadbałtyckich i przywieźli stamtąd liczne materiały, które uzupełnią zbiory Centralnego Radzieckiego Muzeum Geologicznego.

PREMIERA „ODWETÓW" W „NARODNIM DIVADLE"

W pierwszych dniach listopada br. odbędzie w „Narodnim Divadle" w Pradze premiera sztuki Leona Kruczkowskiego „Odwety".

Autor będzie obecny na pierwszym przedstawieniu.

ZBIÓR PRAC EKONOMISTÓW RADZIECKICH

W ramach Biblioteki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego ukazał się nakładem wydawnictwa Kazimierza Rutskiego zbiór prac wybitnych ekonomistów radzieckich pt. „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR" w opracowaniu i ze wstępem prof. Edwarda Lipińskiego.

„Zbiór ten — pisze w przedmowie do wydania dr Stefan Jędrychowski — stanowi cenny wkład w dzieło rozpowszechniania w Polsce dorobku najnowszej ekonomii marksistowskiej wypełniając tym poważną lukę w naszej literaturze ekonomicznej".

FILMY POLSKIE BĘDĄ WYŚWIETLANE W ANGLII

W Londynie bawił niedawno dyrektor Filmu Polskiego Jerzy Toeplitz, który przeprowadził rozmowy z filmowcami brytyjskimi w sprawie wymiany filmowej polsko - brytyjskiej.

Uzgodniono, że „Ostatni Etap" będzie wyświetlany przez brytyjskie przedsiębiorstwo „London Film Production" — Aleksandra Kordy w kinach stołecznych i prowincjonalnych w ciągu sześciu miesięcy od dnia podpisania umowy.

W sprawie filmu „Ulica Graniczna" są w toku pertraktacje z kilkoma największymi brytyjskimi przedsiębiorcami.

Poza tym angielskie przedsiębiorstwo filmowe zakupiło jeden z ostatnich polskich filmów kukiełkowych, osnutych na legendzie o Krakusie.

GOŚCIE Z PRAGI WYSTĄPIĄ W OPERZE POZNAŃSKIEJ

Do Poznania przybyli na gościnne występy artyści „Narodnego Divadla" z Pragi — tenor Beno Blachut i bas Edward Hakun. Wystąpią oni w Narodowej Operze Czechosłowackiej „Sprzedana Narzeczona" Smetany.

WIELKI ATLAS MORSKI OPRACOWUJĄ UCZENI RADZIECCY

Uczeni radzieccy opracowują obecnie „Wielki Atlas Morski Świata". Prace zapoczątkowano jeszcze w 1941 roku.

Pierwszy tom zawierający 83 karty, został już oddany do druku.

Atlas ten będzie pierwszym fundamentalnym dziełem w dziedzinie nauki o morzach, oparty na najnowszych badaniach i obszernym materiale historycznym.

UDZIAŁ TEATRÓW POLSKICH W JUBILEUSZU MCHAT

Z okazji 50-lecia istnienia Moskiewskiego Teatru Artystycznego im. M. Gorkiego we wszystkich teatrach polskich w dniu 27 bm. odbędą się krótkie prelekcje, omawiające działalność artystyczną tego teatru.

PRAWDZIWA CZY FAŁSZYWA »PIEŚŃ O LUDZIE NASZYM«

Czerwcowy festiwal teatralnych zespołów świetlicowych w Warszawie był dla wielu nawet dobrych znawców życia teatralnego w Polsce swego rodzaju rewelacją. Nie tylko bowiem ujawnił wiele żywiołowych talentów artystycznych w klasie robotniczej i nie tylko odsłonił nieobeznanemu widzowi miejskiemu jedyny w Polsce naprawdę masowy teatr (sto tysięcy aktorów i siedem milionów widzów) — ukazał również z całą wyrazistością nowy typ możliwości teatralnych, tkwiący w nieporadnych nawet poczynaniach świetliczan.

Wystąpiłem wówczas z tezą, że właściwą drogą dla ochotniczego teatru świetlicowego nie jest powtarzanie repertuaru teatru zawodowego, lepsza czy gorsza replika sztuk klasycznych albo kameralnych, słowem nie jest czepianie się wielkiego repertuaru, lecz odwołanie się do repertuaru małego, udramatyzowany (to ważne: udramatyzowany) montaż, mogący się posłużyć nawet artykułem publicystycznym.

Na październikowej konferencji kierowników świetlic we Wrocławiu — gdy była mowa o teatrze świetlicowym — padało często określenie: **„teatr małych form"**. Jest to ten sam teatr montażu, inscenizacji fragmentów poetyckich czy beletrystycznych, teatr recytacji, chóru, tańca i śpiewu, podporządkowany jednolitej koncepcji artystycznej i ideologicznej który nazwano teatrem małego repertuaru.

Wystawione obecnie we Wrocławiu — w związku z konferencją świetlicową — wielkie widowisko pn. **„Pieśń o ludzie naszym"**, wykazało, że ów teatr małego repertuaru, czyli małych form, krok tylko dzielić może od swoistego rodzaju repertuaru wielkiego, który, nie naśladując typów teatru zawodowego, może się jednak zdobyć na widowisko, nazwijmy tak, pełnometrażowe. Stwierdzenie tego faktu jest nie małą zasługą działu kultury i oświaty KC ZZ, który umożliwił wystawienie „Pieśni".

Był to w tej skali pierwszy w Polsce eksperyment zmonumentalizowania świetlicowego montażu i zestawienia go w ogromne widowisko, wykonane zbiorowym wysiłkiem wielu zespołów. **Eksperyment ów udał się, chociaż, jak każdy tego typu eksperyment, udał się połowicznie, nie bez wyników wątpliwych i porażek zasłużonych.** Porażki te — rzucające się w oczy i w uszy, a drażniące chwilami poczucie społeczne widza — spotkały się z bezpośrednią krytyką doświadczonych pracowników kultury. W zapale krasomówczym niejedno słowo padło zbyt ostre, niejeden zarzut został wyolbrzymiony. Ale słowo słuszne i zarzut trafny! Co więc ostatecznie przeważa: wady czy zalety „Pieśni"?

Widowisko jest dziełem zbiorowym, mającym zilustrować dolę i niedolę mas pracujących narodu i ich walkę o polityczne i społeczne wyzwolenie, poczynając od dni Kościuszki. Zamiar ambitny. Gdyby się był udał — mielibyśmy gotowe widowisko z żelaznego repertuaru masowego teatru społecznego. **W formie, w jakiej pokazano „Pieśń" we Wrocławiu, jest to dopiero kanwa, na której należy snuć dalej. Jest to dopiero tworzywo i surowy materiał. Ale materiał, który nauczył wiele i opłacił wyłożone nań koszty.**

Które elementy widowiska zwyciężyły? Dopisała przede wszystkim zespołowość, złączenie robotniczych aktorów z różnych świetlic i środowisk do wspólnej pracy. **Całkowicie dopisało wykonanie aktorskie,** które było naprawdę artystyczne i w swej żywiołowości porywające. Czy to grupa Łódzkiego Technikum Włókienniczego, pełniąca najtrudniejsze funkcje rezonerów, a umiejąca patetyczne i narracyjne słowo wiążące podać w sposób niezwykle sugestywny i dramatyczny — czy wykonawcy obrazów taneczno-śpiewnych (jak pracownicy hut „Pokój" i „Batory" w obrazie „Sobótka", albo członkowie Warszawskich Zespołów Świetlicowych w skeczu „Bielany") wykazali się kunsztem aktorskim innym, niż u aktorów zawodowych, ale bynajmniej nie mniejszym w oddziaływaniu na widza. Ma to ogromne znaczenie pedagogiczne.

Nie zawiodła również praca reżyserska. Widowisko zestawione z tekstów ludowych w opracowaniu **Leona Schillera** i z mającego je powiązać tekstu literackiego pióra **St. R. Dobrowolskiego,** zostało reżysersko zmontowane dokładnie i pieczołowicie. Trudy **Józefa Wyszomirskiego** jako kierownika reżyserii zasługują na wiele dobrych słów. Dobrze ze swoich zadań wywiązała się ekipa muzyczna — **W. Krzemieński, M. Lewandowski, W. Raczkowski, K. Sikorski** — oraz orkiestra symfoniczna Filharmonii Śląskiej, chwilami co prawda zbyt kameralna jak na ogrom Hali Ludowej, w której „Pieśń" rozebrzmiała. Ewolucje taneczne układu **B. Fijewskiej** i kostiumy projektu **S. Cegielskiego** dopełniały harmonijnie zalet widowiska. Z reżyserów poszczególnych obrazów ciepło wymienić trzeba zwłaszcza **J. Mierzejewską** i **Ludwika Rene.** Z pożytkiem pracowali: **M. Broniewska, R. Sykała i J. Błok.**

Zawiodła natomiast — zawiodła częściowo w sposób przykry i dotkliwy — robota montażowa, załamała się ideologiczna koncepcja widowiska, pięknostkom formalnym zabrakło tchu odpowiedniej treści. Pod tym względem była „Pieśń" wyraźnie krokiem wstecznym w stosunku do czołowych osiągnięć czerwcowego festiwalu świetlicowego, była widowiskiem chwilami ideologicznie niedopuszczalnym.

Odpowiedzialny zamiar pokazania rozwoju rewolucyjnej, demokratycznej, socjalistycznej drogi do Polski współczesnej, zabłądził na rozmaite bezdroża i manowce, a wreszcie utonął w wysilonym werbalizmie końcowego obrazu. W części pierwszej, o charakterze folklorystycznym, piękne choć rozwleczone obrazy, takie jak „Sobótka" i „Wesele", były mimowolnym hołdem dla urojeń agrarystycznych. To jeszcze „pół biedy". Natomiast w części drugiej, mającej mieć miejsko - robotniczy charakter, słowo wiążące szło sobie, a fragmenty widowiskowe sobie. Aż wreszcie z rozbieżności powstało ogólne skłócenie i oto pomiędzy bolesne słowa o bandosie i epos pierwszych żołnierzy rewolucji wskoczyła frywolna piosenka o kocie w pokoiku młodej panny, a pomiędzy „Boje proletariackie" i „Wiec" wcisnął się „klasyczny" kabaretowy numer zabawy lumpenproletariackiej.

Czy w takim stanie rzeczy sukces formalny może okupić skrzywienie ideologiczne? Nie podejmuję się odpowiedzieć na to pytanie, jakkolwiek sądzę, że większość wad da się usunąć lub naprawić. Nie wolno jednak pominąć faktu, że „Pieśń", nawet w swoim wrocławskim kształcie, po raz pierwszy wprowadziła na scenę i do repertuaru świetlicowego obrazy tak wartościowe jak „Pańszczyzna" (triumf tekstu napisanego z nerwem dramatycznym, najlepszy obraz widowiska), „Stare Miasto" lub „Boje proletariackie", a w nim po raz pierwszy bodaj z estrady, wstrząsający „Mazur kajdaniarski". **Tych osiągnięć nie powinniśmy zlekceważyć, nawet gdy uderzamy ostro w słabe strony „Pieśni o ludzie naszym". Chociaż bowiem tytułowi swemu widowisko wrocławskie nie odpowiadało, odpracowało jednak tęgi kawał dobrej roboty artystyczno - świetlicowej.**

JASZCZ

MARNOWANIE DOBRA SPOŁECZNEGO
W PRZEMYŚLE GARBARSKIM

W garbarni Temler i Szwede przy ul. Okopowej w magazynach i w halach roboczych leżą całe sterty „wysuszonych na pieprz" skórek.

— Co to jest?

— To są „szpalty".

Od tych „szpalt" zaczyna się cała litania bolączek **Warszawskich Zakładów Garbarskich.** I zdaje się nie tylko warszawskich, ale całego naszego przemysłu skórzanego. Bo sytuacja u „Temlera" nie jest wyjątkowa. Powtarza się ona z mniejszymi lub większymi zmianami niemal we wszystkich garbarniach. A bolączek jest dużo.

O „SZPALTACH" ZAPOMNIANO

Zaczniemy od „szpalt". Szpalty powstają z przecięcia płatu skóry na dwie części — górną i dolną. Górna po wygarbowaniu zostaje zużyta na obuwie lub galanterię. Dolna... właśnie, że te dolne części tzw. „szpalty" leżą w magazynach i niszczeją zupełnie niewykorzystane. Niektóre garbarnie traktują je jako bezwartościowe odpadki, nie wciągając nawet do inwentarza. Niektóre, jak np. warszawskie, próbują wykorzystać je i przerabiać na pewne gatunki zamszu i skór galanteryjnych.

CZPS nie wydał jednak żadnych instrukcji ogólnych w sprawie pełnego ich wykorzystania. Dlaczego? Czy uważa, że rynek nasz jest już tak nasycony skórą, że można sobie pozwolić na tego rodzaju marnotrawstwo? Czy nie można było już dawno uruchomić zakładów, które by się zajmowały specjalnie garbowaniem i wyprawianiem „szpalt"? Przecież w ten sposób jeżeli już nie marnuje się, to w najlepszym wypadku zamraża się cenny surowiec, którego bynajmniej nie mamy za dużo. Dobrze, że poszczególne zakłady na własną rękę robią próby i starają się rozpocząć na tym odcinku jakąś produkcję. Czy Centr. Zarząd Przem. Skórzanego nie wie, że „szpalty" istnieją? Dlaczego nie przemyślał możliwości wykorzystywania ich i nie wydał odpowiednich zarządzeń?

A CO ROBIĆ Z TŁUSZCZEM?

Niedbały, niegospodarski stosunek do surowca przejawia się i na innych odcinkach. Oto następny przykład. Od maja mniej więcej garbuje się u nas na wielką skalę skóry świńskie. Przy garbowaniu ich pozostaje wielka ilość odpadków zawierających cenny, wysokowartościowy tłuszcz. Na jedną skórę wypada pół do 1 kg tych odpadków. Co z tym tłuszczem robić? Garbarnie nie wiedzą. Sprzedawać go na własną rękę nie mogą, gdyż tego zabrania ustawa. A CZPS milczy jak zaklęty i tylko w wypadkach, gdy jakiś zakład bardzo energicznie alarmuje, daje zezwolenie na sprzedaż tej czy innej firmie.

I znowu powstaje pytanie, czy CZPS nie przewidział, że przy garbowaniu skór świńskich będzie pozostawał tłuszcz? Czy nie mógł za wczasu wejść w porozumienie z jakąś inną gałęzią przemysłu (np. państwowymi fabrykami mydła), aby odstąpić ten bądź co bądź, poszukiwany na rynku surowiec? Dlaczego dopuszcza do tego, by tłuszcz gromadził się w magazynach garbarni i stał tam bezużytecznie?

O SIERŚCI I SZCZECINIE

To niedbalstwo, nieposzanowanie dobra społecznego, może jeszcze jaskrawiej występuje przy zużytkowaniu szczeciny i sierści. **Dopiero ostatnio wyszło zarządzenie, by garbarnie dostarczały sierść i szczecinę Centrali Odpadków, która po przeróbce wysyła je zagranicę. Do tej pory jednak sierść traktowana była jako bez wartościowy odpadek. I nie sierść wyrzucało się do kanałów, nie sierść gniła na śmietnikach, lecz cenne dewizy.**

Czy to już wszystko? Nie. Trudno będzie wszystko wyliczyć. Bo marnotrawstwo widzimy nie tylko na odcinku odpadków, ale również jeżeli chodzi o surowiec. Centrala Skór Surowych nie bierze zupełnie pod uwagę możliwości produkcyjnych, ani magazynowych poszczególnych zakładów. Przysyłają surowca albo za mało, co hamuje produkcję, albo za dużo. W tym ostatnim wypadku, skóry, jak to miało miejsce niedawno u „Temlera", leżą pod gołym niebem. W takich warunkach naturalnie ilość braków, ilość skór niezdatnych do przeróbki musi poważnie wzrastać.

To nie są bynajmniej drugorzędne sprawy i nad nimi nie można przejść do porządku.

Spodziewamy się, że Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego uczyni wszystko, by te niedociągnięcia usunąć i sytuację uzdrowić.

Z. KWIECIŃSKA

Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane
wykonują przedterminowo plan na rok 1948

Dolnośląskie, Warszawskie i Śląsko-Dąbrowskie Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych złożyły na ręce ministra odbudowy dra **M. Kaczorowskiego** meldunek o przedterminowym wykonaniu planu na rok 1948.

Zjednoczenie **Dolno-Śląskie** wykonało plan roczny w dniu 30 września przerabiając ponad **1.15 miliarda złotych.** W ubiegłym roku Zjednoczenie to wykonało robót na sumę 0,25 miliarda zł, a zatym potencjał jego wzrósł więcej niż **czterokrotnie.**

Zjednoczenie **Warszawskie** plan swój wykonało w dniu 10 października, przerabiając **2.5 miliarda zł.** W ubiegłym roku przedsiębiorstwo to przerobiło sumę 0.75 miliarda zł, a więc prawie cztery **razy mniej niż w roku bieżącym.**

Wreszcie Zjednoczenie **Śląsko-Dąbrowskie** do dnia 20 października przerobiło 2.4 miliarda zł, wykonując tym **swój roczny plan.** W ubiegłym roku przedsiębiorstwa podległe temu Zjednoczeniu wykonały robót na sumę 0,73 miliarda zł, a więc i tu notujemy blisko 3 i półkrotny wzrost potencjału wykonawczego Zjednoczenia.

Przedterminowe wykonanie pozwoli na znaczne przekroczenie planu robót Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, gdyż sezon potrwa jeszcze prawdopodobnie około półtora miesiąca. Czas ten jest zatem nadprogramowym zyskiem polskiego budownictwa, osiągniętym dzięki ofiarnej pracy robotnika budowlanego i inżyniera oraz sprawnej organizacji P.P.B.

PPB największą instytucją w Europie
W ciągu roku stan zatrudnienia zwiększył się dwukrotnie

Jak wykazują ostatnie sprawozdania, stan zatrudnienia w Państwowych Przedsiębiorstwach Budowlanych wzrósł w stosunku do roku ubiegłego przeszło dwukrotnie.

W sierpniu 1947 roku P. P. B. liczyły 18.003 pracowników fizycznych i 1.419 administracyjnych i technicznych, podczas gdy w sierpniu bież. roku — 41.533 pracowników fizycznych i 3.891 administracyjnych i technicznych.

P. P. B. są obecnie więc jedną z największych instytucji tego rodzaju w Europie.

Równolegle ze wzrostem zatrudnienia podnósił się prawie czterokrotnie potencjał możliwości wykonawczych przedsiębiorstw. Tłumaczy się to mechanizacją prac i zwiększeniem wydajności pracy robotników.

Do dnia 1 października br. P. P. B wykonały roboty wartości 10.950 milionów zł, podczas gdy w roku 1947 wykonano prac na sumę 4.447 milionów zł.

Wojewódzcy pełnomocnicy
zwiedzają Wspólny Dom

W pierwszej chwili trudno ich odnaleźć, zginęli gdzieś za wysokim konturem gmachu, wyrastającym wysoko ponad drzewa, wnieszali się po między pracujących robotników.

Tow. Wilk ze Śląska przystanął na skarpie patrząc w dół na gmatwaninę żelaznych prętów, na rozkopane fundamenty, głębokie wykopy.

— Stemplują tu zupełnie jak w kopalni, chętnie pomogliby im nasi górnicy, szkoda, że nie mogą przyjechać — myśli głośno przyglądając się budowie.

Pełnomocnicy, którzy przyjechali na odprawę są tu po raz pierwszy na budowie i nie mogą wyjść z podziwu, ile tu zrobiono. **Nie idą nasze pieniądze na darmo — mówią — warto pracować dla takiego celu.**

Bo naprawdę teren budowy wygląda imponująco nawet dla tego, który tu był już wiele razy. Nie ma ani jednego metra kwadratowego, aby coś się na nim nie działo. Tu jeszcze betonuje się ostatnie stopy pod fundamenty, tam podciąga już w górę wysoko ściany wschodniego skrzydła, płynie strugą beton, lecą w góry drzewa, szybko wydłużają się rdzawą gliniastą ziemią wykopy.

W gmachu „W" krzątają się technicy, spadają cegły ze starego, rozbieranego narożnika, który prawie całkowicie jest już usunięty.

Tow. Majkowski z Łodzi wypytuje o coś kierownika robót tow. inż. **Rzędowskiego.** Chce wiedzieć czy dom będzie taki sam jak ten, który jest na „cegiełce" i interesuje się, kiedy wyrosną ze stóp dalsze ściany gmachu.

Zaczyna się rozmowa, która jest jakby przedłużeniem porannej odprawy. Niezbyt dobrze spisały się ostatnio woj. warszawskie, kieleckie, białostockie i łódzkie, gdzie pełnomocnicy wojewódzcy i powiatowi nie stosowali się skrupulatnie do instrukcji Komitetu Centralnego. Natomiast regularnie przysyłają wpłaty i mają nadpłaty woj. **szczecińskie, poznańskie, krakowskie, rzeszowskie, wrocławskie** przy czym dwa pierwsze wybijają się na czoło. Wskazuje to, że przy ścisłym wykorzystaniu instrukcji nawet województwa rolnicze, mogą wywiązać się dobrze ze swoich zadań.

Oglądając poszczególne fragmenty budowy pełnomocnicy wyrażają swą radość z tego powodu, że przyszli na teren Wspólnego Domu.

„Nie wyobrażacie sobie mówi tow. **Majkowski** z Łodzi, jak bardzo się robotnicy interesują tym, co się tu robi."

To też przybyli na teren budowy towarzysze bacznie się wszystkiemu przyglądają, słuchając uważnie wyjaśnień.

— To nie kuchnia, to laboratorium — mówi jedna z towarzyszek w czasie oglądania baraku, gdzie mieści się część urządzeń socjalnych.

Barak, stołówka, kuchnia, łazienki i szatnie, budzą zazdrość wśród wielu.

— Jak skończycie tu budowę, dajcie nam te urządzenia do Łodzi, będziemy mieli wzór, jak stosunkowo prostym sposobem można robotnikowi zapewnić dobre warunki pracy — żartuje ktoś z podziwem oglądając lśniącą czystością, rozległą stołówkę.

Tow. Latajner ze Szczecina pyta się szczegółowo, jak to było z tymi studniami. To nasz dom będzie stał na historycznym terenie...

Narady jeszcze nie skończone, więc trzeba wracać. Szkoda — możnaby na budowie spędzić wiele godzin i dużo ciekawych rzeczy zobaczyć, ale teren czeka...

Pełnomocnicy po naradzie i obejrzeniu wielkiej budowy na pewno przeanalizują braki swej dotychczasowej pracy i nie będą szczędzili swych sił, by nadrobić zaniedbania, tak samo jak ich nie żałuje robotnik wznoszący ściany Wspólnego Domu i robotnik kupujący symboliczne cegiełki.

Wspólny Dom będzie nie tylko taki jak na odcinku wołał, ale na pewno jeszcze piękniejszy.

W-a

Zjednoczone Państwowe Fabryki Konfekcyjne w Krakowie
przodują w wydajności pracy

Na czoło krakowskich fabryk wysunęły się Zjednoczone Państwowe Fabryki Konfekcyjne. Załoga fabryk konfekcyjnych jedna z pierwszych jeszcze w lipcu 1947 r. podjęła współzawodnictwo pracy. Od kilku miesięcy 100 proc. zatrudnionych osób bierze udział w tej akcji. 80 proc. załogi stanowią kobiety.

Współzawodnictwo pracy prowadzone jest we wszystkich formach: **indywidualne, międzyoddziałowe i międzyfabryczne.**

Załoga Zakładów Konfekcyjnych może się poszczycić wspaniałymi wynikami wydajności pracy. Ponad 70 przodowników pracy wykonuje stale od 200 do 400 proc. normy. W ostatnich dwu kwartałach współzawodnictwo pracy obejmowało przede wszystkim jakość produkcji, dając w efekcie 90—95 proc. wyrobów pierwszego gatunku. **W wyniku współzawodnictwa poważnie wzrosły zarobki pracowników w porównaniu z rokiem ubiegłym.**

Załoga Zakładów zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 1 grudnia br. Zobowiązanie to wykonane zostało znacznie wcześniej, gdyż do 19 października br. Roczny plan produkcji wykonany został w 100 proc. W pierwszej dekadzie października plan wykonano w 130 proc., a w drugiej w 129 proc. Obecnie pracownicy Zakładów zobowiązali się przekroczyć roczny plan produkcji o 25 — 30 proc.

„Amada" wykonała plan roczny
Wynalazki robotników usprawniają produkcję

Gdańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego „Amada — Oleo — Union" wykonały w pierwszych dniach października br. roczny plan produkcji, tj. o miesiąc wcześniej, niż przewidziano w zobowiązaniu załogi fabrycznej.

Osiągnięcie to fabryka zawdzięcza współzawodnictwu i dobrej organizacji pracy oraz wynalazkom robotników, które poważnie usprawniły produkcję.

Majster fabryki **Kapłanowski**, dzięki **zastosowaniu dodatkowego destylatora do ekstraktora, przyczynił się do zwiększenia produkcji oleju w fabryce o 100 ton miesięcznie.** Ten sam pracownik, widząc marnujące się na podwórzu szlamy olejowe, zawierające według orzeczeń laborantów, pewne ilości tłuszczów, **skonstruował rodzaj wirówki, która z bezużytecznego szlamu wydobywa czysty olej.**

Kapłanowski mianowany został kierownikiem technicznym fabryki.

Inny robotnik — **Gajkowski**, zatrudniony przy myciu butelek, **skonstruował zmywalnię i suszarnię butelek,** zdolne umyć i osuszyć jednorazowo 1.200 butelek. Usprawnił on również pracę aparatu do nalewania oleju. Dzięki temu usprawnieniu maszynę może obecnie obsługiwać jeden człowiek, podczas gdy dawniej robiło to 4 ludzi.

Robotnik **Bielecki**, a obecnie kierownik techniczny, **zastosował przy wor kowaniu kopry transporter własnego pomysłu, który zmniejszył o połowę czas pracy ładowania** i liczbę potrzebnych robotników.

Zatrudniony w tokarni, przy remoncie maszyn, **tokarz Makowski wynalazł dźwignię,** przy pomocy której nakłada na tokarnię tarczę wagi 80 kg. Przed tym pracę tę musiało wykonywać dwu ludzi, a czas manipulacji był 4-krotnie dłuższy.

Za wszystkie wynalazki pracownicy otrzymują specjalne premie.

Ostatnie rekordy górnicze

W ostatnich dniach we współzawodnictwie pracy w kopalnictwie kamiennym załogi **Zjednoczenia Przedsiębiorstw Wieniczo-Górniczych** uzyskały nowe **rekordy** w górnictwie.

W kopalni **„Matylda"** zespół, w składzie: **Nierychło Józef** — górnik przodowy, **Oczkowski Herbert** — młodszy górnik i **Czernik Paweł** — ładowacz przekroczyli normę, wykonując 479 proc. Uzyskali oni 6,04 m sześc. załadowania łupku piaszczystego na 1 rob. dniówkę. Zespół ten zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie przy przekopach zmechanizowanych.

Załoga kopalni **„Sośnica"** w składzie: **Kasztowski Jan** — górnik przodowy, **Pilszek Jerzy** — młodszy górnik, **Sosna Antoni i Kurgan Stanisław** — ładowacze osiągnęli przy ładowaniu ręcznym 496 proc. normy.

Tak poważne wyniki osiągnięto dzięki usprawnieniu pracy całego zespołu.

JUNACY „SP" pomagają w akcji polepszenia warunków bytu robotników

W prowadzonej przez Państwo akcji polepszenia warunków bytu klasy robotniczej biorą żywy udział junacy „SP" województwa śląsko-dąbrowskiego, pracując w ramach akcji „trzy dniówek przy budowie urządzeń sanitarnych w dzielnicach robotniczych Śląska.

M. in. w **Sosnowcu** w dzielnicy robotniczej na **„Środuli"** przystąpiła w ostatnich dniach do pracy przy budowie **urządzeń kanalizacyjnych 500-osobowa grupa junaków, uczniów szkoły górniczej z Dąbrowy.**

MŁODZIEŻ przodujący w pracy — na Wystawie ZO

Z inicjatywy premiera **Józefa Cyrankiewicza** Wydział Młodzieżowy KCZZ zorganizował bezpłatną wycieczkę na **Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia dla tysiąca młodzieży, przodowników pracy w fabrykach i majątkach państwowych** z województw białostockiego, rzeszowskiego i lubelskiego.

Wycieczka odbędzie się w dniach 23—25 bm. Po dwudniowym zwiedzaniu Wystawy w grupach po 50 osób, z udziałem specjalnych przewodników i brygadierów - opiekunów, młodzież przybędzie do Warszawy. Dnia 25 bm. w godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki będą podejmowani przez premiera Cyrankiewicza w Prezydium Rady Ministrów.

—o—

Przodownic pracy w fabryce dywanów

Państwowa Fabryka Dywanów w **Kowarach** przekroczyła plan produkcyjny we wrześniu br., osiągając 115 proc. Plan został wykonany we wszystkich asortymentach.

Przodownikami pracy, którzy uzyskali najlepsze wyniki są: **Mazur Marian, Smutkiewicz Natalia, Cichosz Stefania, Godlewska Stefania, Wingert Julia i Nowicka Maria.**

Nowa maszyna rolnicza

Zakłady Przemysłowe w **Rogoźnie,** podlegające Bydgoskiemu Zjednoczeniu Maszyn Rolniczych, rozpoczęły seryjną produkcję czyszczalni (trierów), przystosowanych do czyszczenia i sortowania żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa.

Nowa maszyna rolnicza, która w Polsce nie była jeszcze nigdy produkowana, otrzymała nazwę **„Granum"** i przerabia na godzinę 500 kg zboża.

—o—

WYNALAZKI w przemyśle węglowym

Jerzy Potyka, b. robotnik warsztatu mechanicznego w kopalni **„Św. Barbara — Wyzwolenie"**, obecnie sztygar maszynowy skonstruował prasę hydrauliczną do prostowania pali żelaznych na zimno, służących do podtrzymywania stropów w kopalni. Oszczędności, uzyskane przy użyciu aparatu **ob. Potyki** wynoszą ok. 400 tys. zł rocznie dla jednej tylko kopalni.

Przy zastosowaniu tego pomysłu we wszystkich zakładach przemysłu węglowego osiągnie się 37 mil zł rocznie oszczędności.

TRAWIENIE REGULUJE ZIOŁA CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO Nr 1 — PRZY ROZWOLNIENIU Nr 2 — PRZY ZAPARCIU Nr 3 — PRZY UPORCZYWYM ZAPARCIU

NASI CZYTELNICY piszą

JEDNA Z WIELU

Jestem pracownicą miejską od 1920 r. Do 1948 r. pracowałam jako woźna w Wydziale Szkolnictwa. Ostatnio po sześciomiesięcznej chorobie zostałam zwolniona z zachowaniem praw emerytalnych. Od marca do czerwca musiałam trzykrotnie składać świadectwa ślubu i urodzenia, które ciągle gdzieś ginęły. W lipcu wezwano mnie do złożenia podania o emeryturę, zaświadczenia lojalności w czasie okupacji, a gdy już wszystkim formalnościom stało się zadość, zaczęło się codzienne chodzenie. We wrześniu dowiedziałam się, że przesłano mi 14 tys. zł zaległych i 2 tys. zł za bieżący miesiąc. 2 tys. otrzymałam, 14 tys. — nie. Znów się dowiaduję. Przekazane na PKO. W PKO sprawdzają, szukają — nie ma. Więc ja znów do Sekcji Emerytalnej. Czuję się, że pieniędzy wcale nie wysłali, kazali czekać do 6 października. Oczywiście 6 października też nie było pieniędzy w PKO, a w sekcji zniecierpliwili się moim „natręctwem" i powiedzieli, żebym czekała, „bo to się tak szybko nie załatwia".

Szanowny Panie Redaktorze! Czy po 28 latach pracy zasługuję na takie traktowanie. Jestem wdową. W powstaniu wszystko się spaliło. Co miałam — dawno sprzedałam i nie mam środków do życia. A przecież mnie się te pieniądze należą!

M. GÓRZYŃSKA
WARSZAWA

Ilu czytelników mogłoby się podpisać pod listem ob. Górzyńskiej! Jest jeszcze trudno, świadczenia emerytalne daleko jeszcze odbiegają od sumy jaką Państwo chciałoby przeznaczyć dla obywateli niezdolnych do pracy, ale przez jakie trudności musi przebrnąć człowiek, chcący uzyskać to skromne minimum, przyznane mu przez Państwo.

Czym może się wytłumaczyć urzędnik, posyłający kilkakrotnie starszą kobietę do PKO, wiedząc, że chodzi ona tam zupełnie bezcelowo? Może powie, że nie wiedział? Trzeba było najpierw sprawdzić, dowiedzieć się, czy na pewno pieniądze zostały przekazane. Zna on przecież swoją instytucję i wie, że od powzięcia decyzji do jej wykonania długa prowadzi droga...

A dlaczego załatwienie emerytury dla pracownicy zatrudnionej w ciągu 28 lat w tej instytucji trwa od marca do września? Trwa, bo sekcja jest zawalona robotą, a jest zawalona robotą, bo wciąż ma „natrętnych" interesantów itd. Błędne koło biurokracji...

Śladem naszych listów

DŁUGO, BO DŁUGO, ALE ZA TO SKUTECZNIE

Dawno, dawno temu, a było to 6 czerwca 1948 r. jeden z naszych czytelników oskarżył Referat Urzędu Ziemskiego przy starostwie sochaczewskim o biurokratyczne załatwianie spraw, o złe traktowanie interesantów i tolerowanie panamikołajczykowskiej spuścizny przy nadzielaniu ziemi parcelantom. Jako przykład nasz czytelnik przytoczył sprawę niejakiego ob. St. Mareckiego, który otrzymał w swoim czasie aż dwie działki 5-hektarowe — jedna w maj. Giżyce, a drugą w maj. Cmiszew, co jest sprzeczne z elementarnymi zasadami Reformy Rolnej.

Prawda, fakt ten miał miejsce jeszcze w 1945 r., kiedy to w urzędach ziemskich okopała się mikołajczykowska reakcja, ale od tego czasu dużo się zmieniło, a przynajmniej powinno było się zmienić i w obsadzie i w organizacji tych urzędów i wielki był czas na osuszenie bagna, pozostawionego nam w spadku.

No, ale od tego właśnie jest biurokracja, żeby sprawy przewlekać, a nie przecinać ich z miejsca, nawet gdy są tak jasne, jak w wypadku ob. Mareckiego. Proszę też wziąć pod uwagę, ile przy tym wywołuje się rozgoryczenia u ludzi, którzy nic z reformy nie dostali, bo dla nich nie starczyło. A jak taka drobna na pozór sprawa cieszy serca tych, którzy radziby wszędzie węszyć niesprawiedliwość?

Długo był czytany list naszego czytelnika w rozmaitych instancjach, ale Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nadesłało nam wreszcie odpowiedź, którą z satysfakcją podajemy do wiadomości publicznej:

„Jakkolwiek obecny kierownik referatu ob. Władysław Rzodkiewicz nie jest odpowiedzialny za działalność Urzędu Ziemskiego z roku 1945, ponieważ obowiązki swe zaczął pełnić dopiero w sierpniu 1947 r., niemniej jednak dochodzenie stwierdziło, że opieszale i niechętnie odniósł się do doniesienia o przekroczeniu uprawnień Reformy Rolnej i wniosek o uchylenie jednej z działek skierował do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej dopiero po pięciu miesiącach. Ob. Rzodkiewicz został za to pociągnięty do odpowiedzialności służbowej.

Wojewódzka Komisja Ziemska

PAN SOBÓTKA MA „CHLUBNĄ" TRADYCJĘ

Z zajęciem przeczytałem artykuł z dn. 29 września br. w sprawie firmy „Bacutil". Szczególnie zainteresowała mnie osoba p. Soboty, którego miałem możność poznać w r. 1937 podczas strajku pracowników Rzeźni Miejskiej w Warszawie.

Funkcje dyrektora w rzeźni p. Sobota pełnił od r. 1936 i dał się od razu poznać, jako agent defensywy i krwiopijca. Za czasów urzędowania pana Soboty zarobki robotników zostały obniżone, mimo że były zagwarantowane umową zbiorową. Szczególnie stosował to do świadomych klasowo robotników. Represje, aresztowania i wyrzucanie z posad były na porządku dziennym.

Jak wiadomo, praca w rzeźni odbywała się nocą. Dyr. Sobota skasował zapłatę za nocną pracę. Przy pomocy swoich szpicli sporządził na terenie rzeźni listę komunistów i uświadomionych klasowo robotników. Przy jakiejkolwiek okazji ci ludzie byli aresztowani i wyrzucani z pracy. Codzienne rewizje przy bramie były stosowane tylko względem grupy lewicowych robotników.

Niżej podpisany pracował w Rzeźni Miejskiej w Warszawie od 1.V.1936 r. w charakterze pracownika fizycznego do października 1937 r., kiedy został na rozkaz dyr. Soboty aresztowany i wyrzucony z roboty.

Wacław Jabłoński

Stypendia M. P. i H. dla uczącej się młodzieży

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało na bieżący rok szkolny następujące ilości stypendiów: dla szkół akademickich — rok wstępny — 61 stypendiów po 4.000 zł, kursy przygotowawcze — 150 stypendiów po 3.000 zł. Niezależnie od stypendiów przydzielonych przez MP i H — Centralne Zarządy Przemysłów przyznają dla słuchaczy szkół wyższych około 4.000 stypendiów.

Dla szkół zawodowych, podległych bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu przyznano ogółem 22.000 stypendiów.

—o—

Nowy Zarząd Główny
Zw. Inwalidów Wojennych RP

Dn. 21 bm. w Warszawie odbyło się konstytucyjne zebranie nowych władz Związku Inwalidów Wojennych RP, — wybranych na Krajowym Zjeździe Związku we Wrocławiu.

Nowy zarząd Związku ukonstytuował się następująco: prezes — płk Leon Łustacz, I wiceprezes — ob. Antoni Fotek, II wiceprezes — ob. dr Jadwiga Wełykanowicz, sekretarz generalny — ob. Jan Łyszkiewicz, skarbnik — ob. Kazimierz Zakrzewski, z-ca skarbnika — ob. Wawrzyński, członek zarządu ob. Kazimierz Mroziński.

Z notatnika Warszawy

Gdzie się podziały spisy

Z 280 mil. kredytów przyznanych przez Radę Państwa 100 milj. przeznacza się na poprawę warunków mieszkaniowych świata pracy. Z pieniędzy tych wybuduje się kilka nowych baraków, przeprowadzi odbudowę i drobne remonty zniszczonych domów. Wszystkie te prace mają być wykończone w tym roku i możliwie przed nastaniem mrozów. Szczególnie pilne jest wykonanie drobnych remontów (dachy!)

Jak do tej sprawy ustosunkował się WAN? Do tej pory woli jeszcze o spisy domów przeznaczonych do remontu, grożąc, iż po terminie zgłoszenia nie będą przyjmowane, a pieniądze zostaną przeznaczone na inne cele. Przy takiej zabawie w wezwania, odwoływania i dodatkowe listy upłynęło trzy tygodnie. Oczywiście w takiej atmosferze brakło czasu na prace konkretne — remonty.

Zdawało by się, że WAN jest zupełnie niewinny, że chce pracować, tylko Komitety Blokowe i Rady Dzielnicowe, które sporządzają spisy opóźniają rozpoczęcie pracy.

Czy tak jest naprawdę?

Zdaniem Dzielnicowych Rad Narodowych i Komitetów Blokowych WAN ma dokładne spisy zniszczonych domów. Prośby o naprawy dachów, sufitów, klatek schodowych itp. napływają bowiem do WAN od dawna. Kiedy przewodniczący DRN Warszawa - Południe przypomniał o tym WAN owi, okazało się, że od dawna (od 1 stycznia!) przesłana została lista 78 domów, wymagających natychmiastowego remontu.

Należało tylko z Dzielnicowymi Radami Narodowymi uzgodnić, które remonty są najbardziej konieczne i porozumieć się w tej sprawie z Komitetami Blokowymi. A na to nie trzeba aż trzech tygodni.

Przypominamy, że słoty i zimna już się rozpoczęły i trzeba się energicznie i niezwłocznie wziąć do pracy. (m)

Przekwaterowani warszawiacy

czekają na usprawnienie komunikacji podmiejskiej

Z każdym niemal tygodniem zwiększa się liczba warszawiaków, przekwaterowywanych z mieszkań zagrożonych do lokali zastępczych w miejscowościach podstołecznych. Wszyscy przesiedlani, to ludzie pracujący w samej Warszawie, a więc tacy, którzy muszą codziennie korzystać z komunikacji podmiejskiej: WKD, PKP, lub PKS.

PIEKŁO

I właśnie o tę komunikację nam chodzi. Wiemy, że podróż z Konstancina do Warszawy nie należała bynajmniej do przyjemności nawet przed akcją przekwaterowywania, to znaczy wtedy, kiedy z komunikacji podmiejskiej korzystało znacznie mniej osób. Obecnie sytuacja ta uległa dalszemu pogorszeniu. Człowiek po odbyciu podróży podmiejskiej jest tak zmęczony, wygnieciony, zmaltretowany, że trudno mu przystąpić do pracy.

Do naszej redakcji wpływają ciągle listy czytelników, w których poruszają oni sprawę dodania odpowiedniej ilości pociągów oraz dogodniejszego rozkładu jazdy. O ile sytuacja dojazdowa przedstawia się lepiej na kolejkach elektrycznych (byłe EKD), gdzie co 20 minut odchodzi pociąg, o tyle gorzej wygląda to na kolejkach Belwederskiej, Grójeckiej, a dalej Jabłonowskiej, Radzymińskiej i Karczewskiej.

Służew i Belwederska, to linie szczególnie przeciążone. Tu często obserwować można dantejskie sceny jazdy na buforach, dachach, maźnicach, na każdej nadającej się do uczepienia części wagonu i parowozu.

BYLE DO WIOSNY

Dyrekcja WKD czyni starania, aby sytuację na tym odcinku rozładować przez dodanie odpowiedniej ilości jednostek trakcyjnych i wagonów. Ba, ale duża część taboru pracuje w tej chwili przy kampanii cukrowej. Wiele parowozów musi transportować węgiel, nawozy sztuczne, zboże siewne itp. A nowych jednostek trakcyjnych na razie nie posiadamy.

WKD remontuje więc obecnie dwa stare parowozy i odda je do użytku za miesiąc, zwiększając tym samym liczbę pociągów o cztery (dwa rano, dwa po południu). W miarę możności zwiększa się również ilości wagonów, w pociągach na stacji Warszawa — Południe z pięciu do ośmiu w każdym składzie.

Warszawę prawobrzeżną łączy obecnie z okolicą 56 par pociągów (43 proc. więcej niż przed akcją przesiedlania). Uruchomiono tutaj dodatkowo krótkie pociągi do miejscowości bliższych, zamieszkałych gęsto przez robotników.

Wszystkie te usiłowania wpływają wprawdzie na polepszenie sytuacji dojazdowej, ale jej nie rozwiązują. Na przeszkodzie stoi ciągle brak taboru. WKD zamówiły we Włoszech motory dla motorówek. Nadejdą one z wiosną przyszłego roku i wtedy sytuację dojazdową uzdrowi się radykalnie. Do wiosny więc ci wszyscy, którzy korzystają z kolejek dojazdowych będą się musieli uzbroić w cierpliwość.

O ZNIŻKI NA PKS

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z PKS-em. Tutaj nie jest tak tłoczno. Autobusy chodzą lepiej i szybciej. W zimowym rozkładzie jazdy uwzględniono potrzeby osiedli podstołecznych, zwiększając ilość kursujących wozów. Z Włoch sprowadza się również przyczepy i autobusy górskie, które zasilą linię podwarszawską.

Na liniach PKS-u bolączką jest więc, nie brak taboru, lecz wysokie ceny przejazdów. PKS nie daje żadnych zniżek dla ludzi pracujących. Niewielu może sobie pozwolić na codzienne opłacanie kilkudziesięciozłotowego przejazdu. (w.b.)

Restaurację dla świata pracy

uruchomiła spółdzielnia „Ryba"

„Ryba" jest pierwszą w stolicy spółdzielnią gastronomiczno - przetwórczą, powstałą w ramach akcji usamodzielnienia zawodowego kobiet prowadzonej przez Min. Pracy i Opieki Społecznej.

POPIERAJMY RYBĘ

Działalność swą zaczęła spółdzielnia w kwietniu br. Jako pierwszy powstał dział przetwórstwa, nastawiony na przyrządzanie gotowych potraw rybnych dla stołówek.

Warunki lokalowe i wyposażenie spółdzielni pozwala jej na wyprodukowanie 2.000 porcji dziennie, jednakże ze względu na brak zamówień, (ryba u nas ciągle jest niedoceniona), wyrabia się ich tylko około 1.000 tygodniowo. W tych więc warunkach wątpliwym jest czy „Ryba" będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań względem M. P. i O. S., chyba, że ono samo poweźmie jakieś kroki, aby spopularyzować wśród instytucji korzystanie z usług spółdzielni.

TANIO, SMACZNIE I MIŁO

Drugim, uruchomionym przed kilku zaledwie dniami, działem „Ryby" jest własna restauracja, mieszcząca się w ładnym lokalu przy ul. Hożej 41. Różni się ona od innych tego typu przedsiębiorstw stolicy tym, przede wszystkim, że większość wydawanych tu potraw, to danie rybne (choć można również dostać i mięso.)

Drugim czynnikiem różniącym „Rybę" od innych knajp warszawskich są rewelacyjne niskie ceny wszystkich potraw. Kilka zaledwie pozycji jadłospisu, a jest ich bardzo wiele, przekracza 200 zł. Są to już rzeczy luksusowe, normalnie jednak za 100—130 zł, można się tu przyzwoicie najeść.

Obiady popularne i klubowe są tu znacznie lepsze i obfitsze niż w innych restauracjach. Nic dziwnego, bo „Ryba" przeznaczona jest przede wszystkim dla ludzi pracy, którym wydaje również wszelkie potrawy na wynos, nie licząc za nie 10 proc. dodatku.

Po kilku miesiącach swej działalności, spółdzielnia zatrudnia dziś 25 osób, w tym 18 samotnych kobiet, przeszkolonych w zawodzie przez M. P. i O. S. oraz kilku inwalidów. Obsługa restauracji niezwykle miła i uprzejma, jednakowo traktuje wszystkich bez względu na wysokość pracowego przez nich rachunku.

Jedna taka spółdzielnia gastronomiczna nie wystarczy bynajmniej dla Warszawy, ale dobrze, że to pierwsza tego rodzaju spółdzielnia. Za nią powinny przyjść następne. (jm)

We wszystkich dziedzinach pracy

junacy SP przekroczyli normę

31 bm. trzeci turnus Służby Polsce uroczyście zakończy swe prace. Aż do wiosny przyszłego roku znikną z ulic stolicy grupy rozśpiewanych chłopców w zielonych drelichach.

O tym jak pracowali oni przy odbudowie naszego miasta świadczą ostatnie dwutygodniowe sprawozdanie firm, prowadzących większe roboty budowlane, których część wykonują również junacy. Na pierwsze miejsce wysuwają się tu prowadzone pod nadzorem Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy prace przy poszerzaniu Marszałkowskiej i budowa trasy W—Z, gdzie pracowało ogółem blisko 1.500 junaków.

Na wschodnim odcinku trasy W—Z (od Marienstatu do ul. Radzymińskiej) pracowało 470 chłopców z SP. W okresie sprawozdawczym na nasypie ulicy Zygmuntowskiej wykonali oni 1.732 m sześc. robót ziemnych, a więc 585 proc. robót zaplanowanych.

Na terenie Dworca Wileńskiego junacy załadowali i wywieźli 1.100 wózków ziemi, rozładowali z wagonów 265 ton cementu i rozbili 19 m sześc. starych konstrukcji żelbetowych. W pracach tych osiągnęli oni 205 — 328 proc. normy.

Na wschodniej części W—Z pracowało na dwie zmiany 340 junaków. Osiągnęli oni następujące wyniki: przy wykonywaniu podbudowy gruzobetonowej — 160 proc. normy, plantowanie terenu — 150 proc., odgruzowywanie — 140 proc., magazynowanie gruzu i oczyszczenie cegieł — 150 proc., zdejmowanie nawierzchni i chodników — 135 proc., dowóz materiałów budowlanych i układanie szyn kolejki — 130 proc., inne roboty — 125 proc.

Przy poszerzaniu Marszałkowskiej junacy z każdym niemal dniem poprawiali swe wyniki. Ostatnio doszli oni do tego, że przeciętnie dziennie wywozili stąd 1.200 — 1.300 m sześc. gruzu i cegieł, podczas gdy początkowo ilość ta ledwo przekraczała 800 m sześc. Gruz ten ładowany jest co dzień na 6 — 7 kilkunastowagonowych pociągów, które wywożą go do Szczęśliwic. Na Marszałkowskiej pracowało w ostatnim turnusie 1.100 junaków. (j.m.)

WIELKI WIEC solidarności z ruchem robotniczym Francji

Dnia 25 bm., w poniedziałek, w dużej sali „Społem" (ul. Różana 8) odbędzie się

WIELKI WIEC SOLIDARNOŚCI Z RUCHEM ROBOTNICZYM WE FRANCJI

Referat wygłosi tow. Kusyk, członek KCZZ. Po części oficjalnej zostaną wyświetlone dwa filmy francuskie

Z życia org. warszawskiej P P R

ZEBRANIE PRELEGENTÓW PPR I PPS DZIELNICY OCHOTA

W poniedziałek, 25 października o godz. 16 w lokalu przy ul. Słupeckiej 2 odbędzie się zebranie prelegentów PR i PPS Dzielnicy Ochota.

ZEBRANIE PRELEGENTÓW PPR I PPS DZIELNICY GROCHÓW

W poniedziałek, 25 października o godz. 16 w lokalu KD PPR (Podskarbińska 6), odbędzie się zebranie prelegentów PPR i PPS Dzielnicy Grochów.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI MOKOTÓW

We wtorek, dnia 26 października br. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie nauczycieli członków koła przy II Miejskiej Szkole Zawodowej w sali Szkoły ul. Sandomierska 12.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE PÓŁNOC!

Dnia 26.10. br. o godz. 16.30 w lokalu KD Senatorska 42 odbędzie się zebranie prelegentów PPR i PPS oraz sekretarzy komitetów partyjnych. Referat: „Rewolucja Październikowa". Obecność obowiązkowa.

DZIELNICOWE KONCERTY NIEDZIELNE

Dziś, tj. 24.10. br. o godz. 10-ej w sali KD Wola przy ul. Działdowskiej 6 i godz. 11.30 w sali KD Powiśle przy ul. Czerwonego Krzyża 21/23 odbędą się koncerty niedzielne, na których wystąpią: E. Hoffmanowa i B. Niemyski — śpiew, M. Czarnecka — taniec, A. Lewandowski — skrzypce, prof. Urstein — akompaniament. W programie utwory klasyczne i ludowe. Wstęp wolny.

NOWINY TYGODNIA
Z Warszawy - Południe

CZY MOŻNA WCZEŚNIEJ?

W związku z przyznaniem kredytów przez Radę Państwa, w dzielnicy Warszawa — Południe przyłączonych będzie do sieci kanalizacyjnej 6 domów. Część pracy a mianowicie, przy ul. Siedleckiej 13 i 15 oraz Różanej 42 i 44 wykona przedsiębiorstwo P. B. P. Nr. 11. Natomiast przy ul. Konduktorskiej 20 i 22 pracować będą robotnicy Wydziału Kanalizacji i Wodociągów.

Najgorsze jest to, że Wydział Kanalizacji może wydać zlecenia najwcześniej 28 października. Tyle bowiem czasu potrzeba na sporządzenie rysunków, projektów i kosztorysów. D. R. N. Warszawa — Południe, chcąc przyspieszyć rozpoczęcie prac, prowadzi ciągłe rozmowy z Dyrekcją Wydziału.

Wydział Wodociągów i Kanalizacji przebuduje ponadto rynsztoki na ul. Madalińskiego.

WYKONANO JUŻ 60 PROC. PRAC DROGOWYCH

Do podanej w ubiegłym tygodniu listy wykonanych już prac drogowych w dzielnicy Warszawa — Południe, dodajemy dalsze. Na ulicy Bartyckiej, gdzie robi się chodnik długości 1.600 m. wykonano już 40 proc. prac. Do zwózki gruzu zaangażowano tu miejscowych furmanów, co przyczyniło się do zmniejszenia kosztów.

Ponieważ na ukończonych już pracach drogowych zaoszczędzono w Warszawie — Południe 30 proc. kosztów, w porozumieniu ze Stołeczną Komisją Nadzwyczajną Dzielnica projektuje następujące naprawy: na ulicy Konduktorskiej część chodnika betonowego, uporządkowanie rynsztoków i przejazdu od ulicy Dolnej: na ul. Belwederskiej — między ul. Grottgera i Dolną chodnik gruzowo - leszowy; na ul. Chełmskiej — od Czerniakowskiej do połączenia z istniejącym chodnikiem — chodnik betonowy.

Produktywna praca

W oknie wystawowym jednego z warszawskich sklepów z zabawkami, umieszczono obok siebie kilkanaście fi-

gurek, które mają tę zaletę, że kiwają głowami w obie strony (o ile je popychać palcem).

Kiwanie wzbudza zainteresowanie nie tylko u dzieci, które podziwiają „kiwające główki", lecz także u dorosłych, którzy z kolei przypatrują się panience, popychającej palcem cały dzień owe główki i zastanawiają się: Czy taką pracę można nazwać również produktywną? (w. b.)

CZYTAJCIE PRASĘ PPR

Kompleks budynków KKO

stanie w śródmieściu Warszawy

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane rozpoczęło odgruzowanie terenu u zbiegu ulic Czackiego i Traugutta, gdzie budowana będzie nowa siedziba Komunalnej Kasy Oszczędności.

W ciągu kilku tygodni z posesji tej wywieziono 10.000 m sześc. gruzu, a ostatnio nawet przystąpiono do betonowania fundamentu pierwszego budynku.

Kompleks zabudowań KKO zajmie tereny między kościołem św. Krzyża, ulicami Czackiego i Traugutta oraz terenami przeznaczonymi pod budynki Ministerstwa Skarbu. Budowa KKO rozplanowana jest na kilka lat. W pierwszej serii robót wybuduje się narożny gmach przy ul. Traugutta i Czackiego. (j. m.)

„DOM OTWARTY" Bałuckiego w Teatrze Nowym

W dniach najbliższych Teatr Nowy występuje z premierą świetnej komedii Michała Bałuckiego „DOM OTWARTY", którą zainauguruje nowy sezon. Próby pod kierunkiem reżyserskim Stanisławy Perzanowskiej, dobiegają końca. Opracowanie muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego, dekoracje i kostiumy J. M. Szancera, tańce układu Leona Wójcikowskiego, kierownictwo muzyczne: Mieczysław Krzyński. Udział biorą: Nowosielski (Zelski), Sykulska (Janina). Koranówna (Kamilla), Skulski (Telesfor), Wojdan (Adolf). Bogucki (Fikalski), Chmielewski (Wicherkowski), Łuczycka (Pulcheria), Winkler (Malinowski), Fidler (Fujarkiewicz), E. Fertner (Ciuciumkiewicz), Perzanowska (Katarzyna), Jaraczówna (Tecia), Malikowska (Miecia), Szulcówna (Munia), Hałacińska (Lola), Mielczarek (Wróbelkowski). Friedman (Bagatelka), Mularczyk (Franciszek) oraz balet: Krzyszkowska, Kleszczówna, Baurska, Gall, Polakowska, Wójcikowski, Cywiński Meus, Szymański.

Zapowiedź nowej inscenizacji „Domu Otwartego" budzi wielkie zainteresowanie.

Do dnia premiery grana będzie jeszcze kilkakrotnie arcyzabawna komedia Szentana „PORWANIE SABINEK", w której pożegna na czas dłuższy stolicę znakomity artysta Józef Węgrzyn przed wyjazdem na czas dłuższy ze stolicy.

Stanowczo za mało miejsc

w Pogotowiu Opiekuńczym

13-letni Edek Stefankowski ma szeroko otwarte, nieco wylęknione oczy i dziurawe buty na bosych, brudnych nogach. Przyjechał wczoraj kolejką spod Radomska do Warszawy. Rodziny nie ma, a że gospodarz, u którego pracował „w konie" niezbyt dobrze się z nim obchodził — uciekł.

Wałęsającego się chłopca zatrzymał milicjant i przyprowadził do Pogotowia Opiekuńczego przy ul. 6 Sierpnia 14-16. Tu przyjęto Edka mile i chłopak nabrał ufności. Jest pewny, że się o niego zatroszczą.

JUBILEUSZ

Mała placówka, jaką jest Pogotowie, obchodziła wczoraj swój skromny jubileusz pierwszej rocznicy. Stworzona przez Stołeczny Komitet Opieki Społecznej w zeszłym roku, borykała się i boryka się nadal z wieloma trudnościami, wyniki jednak włożonej przez kierownictwo i lekarzy pracy, są wcale pokaźne.

Do zadań Pogotowia należy nie tyle opieka nad bezdomnymi dziećmi ile kierowanie ich przyszłym losem. 280 dzieci wałęsających się niegdyś i głodujących, uczy się dziś w szkołach powszechnych, zawodowych, a nawet wyższych. Wszyscy oni z wdzięcznością wspominają Pogotowie, gdzie spędzili swe pierwsze tygodnie nowego życia.

ZA MAŁO MIEJSC

Młodzi „klienci" Pogotowia Opiekuńczego, to element płynny, ciągle się zmieniający. W zasadzie nikt z chłopców nie mieszka tu dłużej, niż miesiąc. Przychodzą badania lekarskie, psychoanalityczne, otrzymują ekwipunek i są skierowywani do odpowiednich szkół czy zakładów.

Prawie wszyscy chcieliby zostać na dłużej. Bo to i opieka troskliwa, posiłki pożywne i pociągająca praca we własnym samorządzie. Cóż jednak, kiedy jest tylko 20 miejsc, które muszą być wolne dla następnych, przyprowadzanych przez milicję, albo zwracających się samych dzieci. A takich jest bardzo wiele.

O potrzebie istnienia jak największej ilości podobnych Pogotowi Opiekuńczych nie trzeba nikogo przekonywać, dziwne więc się wydaje, że w Warszawie są tylko dwie takie placówki. Do tego „jubilat" ma tylko 20 miejsc. Strasznie mało.

Należałoby życzyć, aby w dniu następnej rocznicy Pogotowie mogło się pochwalić nowymi, dużymi salami i dziesiątkami nowych łóżek. (ar).

Kronika Stolicy

DWA KONCERTY

Wydział Kultury i Sztuki Z. M. m. st. Warszawy podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 24 października 1948 r. organizuje 2 koncerty dzielnicowe w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w salach:

Szkoła Powszechna, ul. Kordeckiego 54, godz. 15,

Gimnazjum ulica Młynarska 2, godz. 17, przy współudziale artystów: S. Makowskiej, E. Wernikówny, J. Bereżyńskiego, H. Ładosza, Z. Skowrońskiego.

ZABEZPIECZAMY URZĄDZENIA KANALIZACYJNE I WODOCIĄGOWE NA ZIMĘ

W związku ze zbliżającą się zimą zachodzi możliwość uszkodzenia na skutek mrozów urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w poszczególnych domach.

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów zabezpieczenie i utrzymanie w należytym stanie instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych należy do obowiązków właścicieli nieruchomości.

Właściciele winni przed nastaniem mrozów zabezpieczyć pomieszczenie wodomierzowe przez naprawę uszkodzonych ścian, wstawienie brakujących drzwi i okien, odpowiednie uszczelnienie itp. Podwórzowe studzienki wodomierzowe trzeba gruntownie wyremontować, a w szczególności założyć brakujące pokrywy.

Przewody wodomierzowe i kanalizacyjne, przechodzące przez nieogrzewane pomieszczenia muszą być zaopatrzone w odpowiednią izolację cieplną.

Za niezastosowanie się do powyższych przepisów grozi odpowiedzialność karno - administracyjna. Poza tym winni ponoszą koszty naprawy zniszczonych urządzeń.

CZERNIAKOWSKA CORAZ CZYSTSZA

ZOM przystąpił do oczyszczenia ulicy Czerniakowskiej. Jakie porządki tam istniały może świadczyć fakt, że do oczyszczania rynsztoków używa się oskardów.

KOLEJ NA TOROWISKA

Na torowisku tramwajowym od ulicy Odyńca do Kolejki Grójeckiej rozpoczęto prace porządkowe. Obecnie zbędną ziemię odrzuca się na jezdnię. (m)

PORANEK SYMFONICZNY

Dn. 24.10 bm. godz. 12 odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej Poranek Symfoniczny.

Orkiestrą Filharmonii Stołecznej, dyryguje A. Kopyciński, skrzypce Z. Jahnke, wiolonczela D. Danczowski, śpiew J. S. Adamczewski.

Program: 1. Beethoven — Symfonia I. 2. Brahms — Podwójny koncert na skrzypce i wiolonczelę. 3. Borodin, Rachmaninow, Chrennikow (pieśni), Czajkowski arie z op. „Eugeniusz Onegin" i „Dama Pikowa". 4. Statkowski — uwertura z op. „Maria".

TEATR NOWY
Puławska 39
Ostatnie dni
do środy 27 października
Porwanie Sabinek
Pożegnalne występy Józefa Węgrzyna
Wkrótce!!! **Wkrótce!!!**
DOM OTWARTY
Michała Bałuckiego
3191 K

Miejski Teatr ROZMAITOŚCI
Marszałkowska 8
Dyrekcja: DOBIESŁAW DAMIĘCKI
DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA
Godzina 15.30
„ŻABUSIA"
Komedia w trzech aktach G. Zapolskiej w świetnym wykonaniu: Ireny Górskiej, J. Kuryluk, W. Łuczyckiej, D. Damięckiego, K. Leszczyńskiego i J. Pietraszkiewicza.
Godzina 19
„SZELMOSTWA SCAPINA"
Komedia w trzech aktach Moliera
udział biorą: H. Kalinowska, A. Rakowiecka, H. Sulima-Jaszczołt, T. Fijewski, J. Nalberczak, J. Paluszkiewicz, J. Pietraszkiewicz, J. Rakowiecki, T. Surowa, M. Wołyńczyk.
W próbach „ZEMSTA" Al. Fredro
3190 K

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) o godz. 19.30, w sobotę i godz. 15 „Cyd", godz. 19 niedzielę o godz. 16 i 19.30. „Pan Jowialski".

KLASYCZNY (Mokotowska 18) godz. 19 ostatni raz przedstawienie „Seans".

LETNI (Polna 25) o godz 19.15 „Nitouche".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19. komedia francuska „Podróż pana Perrichon".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronem".

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19 „Powrót".

Teatr „PLACÓWKA" godzina 19 „Krwawe Gody".

NOWY (Puławska 39) Ostatnie przedstawienie „Porwanie Sabinek" z gościnnym wyst. Józefa Węgrzyna. Wkrótce premiera „Domu otwartego".

WRÓBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. „Konferencja O. N. Z." z udziałem duetu Zadejki i Izy Wolskiej, pocz. przedstawień o godz. 17.15 i 19.15.

Teatr ROZMAITOŚCI godz. 15.30 „Zabusia", godz. 19 „Szelmostwa Scapina".

Teatr Dzieci Warszawy (YMCA). „Budowali most", przedstawienie zamknięte dla szkół.

CYRK (Pl. Starynkiewicza): Ostatnie dni. Pocz. o godz. 19.30, w sobotę i niedzielę o godz. 16 i 19.30.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Narzeczona z Turkmenii" pocz. seansu: 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. o 19-ej.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Admirał Nachimow". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19; zw. zaw. o 21.

POLONIA (Marszałkowska 112) „15-letni kapitan", początek seans. godz. 13.00, 15.00, 19.00 i 21.00; zw. zaw. 17.00.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Przeczucie", prod. czeskiej. Pocz. seans. o godz. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Admirał Nachimow". Początek seansów o g. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30; zw. zaw. o 18.30.

TĘCZA (Żolibórz Suzina 4) „Nauczycielka wiejska". Pocz. seansów godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 47, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

NIEDZIELA, 24 bm.

Godz. 7.00 Sygnał czasu. 7.05 Wiad. gosp. dla wsi. 7.20 Muz. 8.00 Dz. por. 8.40 Radiokronika. 8.50 Najc. aud. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Uśmiechy wczasów. 11.00 Wszechnica radziowa. 12.04 Por. symf. 13.00 Chłopi polscy chłopom radzieckim, aud. słowno - muz. 14.00 Pog. d-ra Zabińskiego. 14.10 Aud. dla dzieci. 14.30 Melodie ludowe, gra Polska Kapela Ludowa. 15.00 Słuch. 16.00 Konc. rozrywkowy z okazji miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. 16.45 Nowe Książki, felieton. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Fragment książki Lwa Tołstoja pt. „Dzieciństwo". 19.15 Konc. Muz. Radzieckiej. 19.00 Teatr Eterek. 20.00 Dz. wiecz. 20.40 „Mówi WZO". 21.00 Węgry przemawiają do Polski. 21.30 Na muz. fali. 22.00 Wiad. sportowe. 22.10 Ork. Tan. P. R. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan. 24.00 Hymn.

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA". Warszawa, Smolna 10.

B-63805

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY
w przemyśle budowlanym

Ostatnio, w poszczególnych fabrykach wyrobów bawełnianych zakończony został XI etap współzawodnictwa pracy, który wyłonił wielu nowych przodowników pracy.

Wśród przodujących zakładów pracy w przemyśle bawełnianym wyróżnia się **PZPB Nr 7.** Fabryczny sąd współzawodnictwa, po rozpatrzeniu wyników, przyznał w przędzalni tych zakładów nagrody prządkom: **Stanisławie Majchrzakowej, Władysławie Bresz i Bronisławie Radke.**

Wśród prządek, obsługujących trzy strony, pierwsze miejsce zajęła **Stanisława Kukula** (149.6 proc.), a następne **Bronisława Bąkowska** (146.6 proc.) i **Helena Witczak** (141,7 proc.). Wśród prządek, pracujących na niskich numerach, wyróżniono **Irenę Kaniecką** (178.2 proc.), **Kazimierę Pietrzak** (172,5 proc.) oraz **Stanisławę Grochalińską.** W skręcaniu — pierwszą nagrodę przyznano **Kazimierze Domagale,** drugą — **Stefanii Rudzińskiej** i trzecią — **Helenie Głębowskiej.**

W tkalni, wśród tkaczy pracujących na czterech szerokich krosnach, pierwsze miejsce zajął **Zygmunt Skaliński** (166.5 proc.), drugie — **Balcerak Wojciech.** Trzecie miejsce uzyskała **Józefa Kruk,** która osiągnęła co prawda najwyższy wskaźnik produkcyjny — 172.5 proc. ale wykazała się większym niż dwaj pierwsi tkacze procentem wykonania towaru 2-go gatunku.

Na wąskich „czwórkach" nagrody zdobyły: **Maria Musiał, Maria Olędor czyk i Irena Szumigaj,** a wśród przewickaczy: **Tadeusz Kowalczyk** (196 proc.), **Stanisława Bartczak)** (195 proc.) i **Marian Graczyk** (199 proc.).

Wśród majstrów tkalni pierwsze miejsce zdobył **Antoni Ignaszewski,** drugie — **Józef Szymański,** a trzecie — **Marian Jędrzejczyk.**

OŚRODEK ZDROWIA w LIPNICY
dobrze pracuje

W Lipnicy k. **Chojnic** urządzono **ośrodek zdrowia,** który w ciągu ostatnich dwóch lat leczył ludność okoliczną niemal za darmo. Pobierano bowiem za każdorazową opiekę lekarską po 30 zł. Mieści się tam również Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy Ministerstwo Zdrowia przyznało na dożywianie dzieci milion złotych. Toteż można było na początku września przydzielić każdemu dziecku i każdej matce ciężarnej po półtora kilograma cukru. Rozdzielano również płatki owsiane, mąkę pszenną, makaron i mydło. Wstrzymano natomiast rozdział mleka w proszku. Przechowuje się je obecnie w ilości około 8 ton do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Decyzję tę uzasadnia się tym, że dzieci wiejskie są na ogół zaopatrzone w mleko. Brak natomiast mleka dzieciom miejskim.

Wizyta w „Dziekance"

Spójrz!

Dziekanka, bursa dla uczącej się młodzieży, odbudowana dzięki ofiarności publicznej ze składek S. F. O. S.

Taki to napis kieruje uwagę przechodnia ku historycznym murom Dziekanki. Jeszcze pół roku temu był

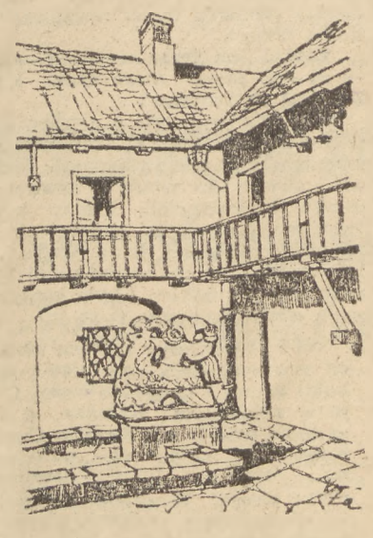

tu wypalony i zniszczony doszczętnie szkielet domu, a dziś?

Dziś Dziekanka odmłodniała o trzy wieki z górą, pachnie nowiutkim tynkiem i uśmiecha się rumieńcem świeżej dachówki.

Wstąpmy do wnętrza. Z perspektywy sklepionej bramy wzrok wpada w renesansowe zacisze dziedzińca. W pierwszym rzędzie uwagę przykuwa ciekawa rzeźba art. **Jarnuszkiewicza** — „Lajkonik" (to na cześć społeczeństwa krakowskiego, z którego ofiar zabytek ten odbudowano).

Potem wzrok biegnie długimi, okrążającymi dziedziniec balkonami, wśród estetycznie wykończonych belek i krat okiennych. Nie ma tu szczególu, na którym nie widać byłoby ręki artysty — projektodawcy i rzemieślnika. Nawet rynny harmonizują w swym ujęciu z resztą otoczenia.

Po kamiennych płytach dziedzińca uwijają się smukłe sylwetki, a z okien wyglądają obecne mieszkanki, bursistki, których jest 110.

W jadalni na lśniącej, dębowej posadzce — kilka artystycznie wykonanych stolików i niemniej ładnie zrobione krzesła. A więc i tu czuwała wola artysty - architekta. Idziemy dalej: czytelnia, biblioteka, świetlice — wszystko tchnie dobrym smakiem i estetyką, a przy tym harmonizuje z ogólnym nastrojem Dziekanki. Warto zapamiętać nazwiska jej obecnych twórców: inż. arch: Z. **Stępińskiego** i inż. arch. **M. Kuźmy.**

Bursa należy do Tow. Burs i Stypendiów. Większość bursistek (bursa przeznaczona jest dla młodzieży żeńskiej) korzysta ze stypendiów TBS lub zw. zawodowych. Bursa zaopatrzona jest we wszelkie nowoczesne urządzenia (sportsmenki chętnie widziały by jeszcze basen pływacki na dziedzińcu pod lajkonikiem!).

K. Ż.

Z dniem 25 października 1948 r. biuro BRITISH COUNCIL w Warszawie przeniesione zostanie do nowego lokalu p. a.

AL. JEROZOLIMSKIE 19

Biblioteka **British Council,** mieszcząca się dotychczas przy Al. I-szej Armii W. P. 11, zostanie zamknięta w dniu **26 października** i ponownie otwarta w dniu **2 listopada** przy Al. Jerozolimskich 19. 3182_K

Rok akademicki rozpoczęty
młodzież robotniczo-chłopska na Uniwersytecie Poznańskim

W auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego.

Ustępujący rektor prof. dr. Stefan Błachowski wskazał w sprawozdaniu za rok 1947-48 na rozwój uniwersyteckiego studium wstępnego, które daje możność studiów zdolnej młodzieży robotniczo - chłopskiej. Podczas gdy w pierwszym roku istnienia studium było na nim 62 kandydatów, to w roku następnym było ich 114, a w roku 1947-48 — 161. W nowym roku akademickim na studium wstępne przyjęto 353 kandydatów. W bieżącym roku wstąpiło na poszczególne wydziały uniwersytetu około 2.300 młodzieży. Ogólna liczba słuchaczy wynosi około 9 tysięcy.

Z kolei wręczono insygnia władzy rektorskiej prof. dr. Kazimierzowi Ajdukiewiczowi. W przemówieniu do młodzieży nowy rektor podkreślił znaczenie nauki i wiedzy dla postępu ku coraz lepszym formom współżycia, realizacji sprawiedliwości społecznej oraz rozwoju dobrobytu ludzkości. Po symbolicznej immatrykulacji odbył się wykład inauguracyjny prof. dr Kazimierza Simma.

Wypłacanie oszczędności żołnierskich

Narodowy Bank Polski, Wydział Walutowy, Warszawa, Fredry 8, zawiadamia, że Rząd Brytyjski przystąpił obecnie do wypłacania oszczędności tym żołnierzom b. Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, znajdującym się w kraju, którzy odbywali służbę we Włoszech i w czasie jej wpłacali swe oszczędności z poborów w lirach na tzw. rachunki „Nominal Rolls".

Wypłaty dokonywane będą zasadniczo do wysokości 75 proc. pobranego w swoim czasie żołdu.

Posiadacze wyżej wymienionych oszczędności winni zgłosić je pisemnie Wydziałowi Walutowemu Narodowego Banku Polskiego. Po otrzymaniu zgłoszeń Wydział Walutowy wyśle zainteresowanym formularze, które należy wypełnić, podpisać i zwrócić Wydziałowi Walutowemu.

Wypłata nastąpi po sprawdzeniu zgłoszeń przez Brytyjskie Ministerstwo Wojny i po przekazaniu należności przez to Ministerstwo Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Ze względu na dosyć długi okres niezbędny do przeprowadzenia powyższych manipulacji, zgłoszenia do Wydziału Walutowego Narodowego Banku Polskiego należy przesłać w jak najkrótszym czasie.

3.400 ton ziarna selekcyjnego dostarczyły PNZ chłopom dolnośląskim

Dyrekcje Okręgowe Państw. Nieruchomości Ziemskich we **Wrocławiu i Cieplicach** dostarczyły chłopom dolnośląskim 3.400 ton ziarna selekcyjnego na jesienną akcję siewną z tzw. bloków nasiennych, produkujących wysokogatunkowe ziarno siewne.

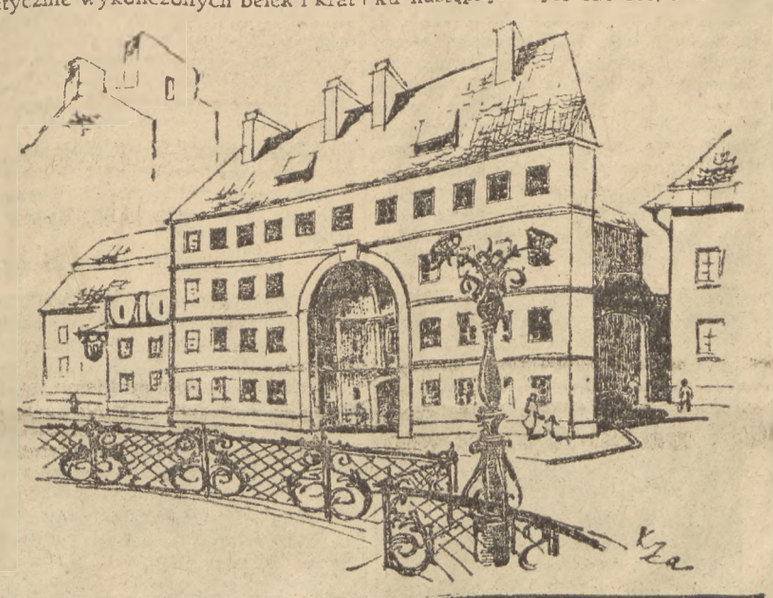

Z WCZASÓW w DANII wróciły dzieci polskie

Polski transatlantyk MS „Batory" powrócił ze swego 58-go rejsu z Nowego Jorku do Gdyni, przywożąc 230 pasażerów, wśród nich 74 repatriantów ze Stanów Zjednoczonych A. Płn. i Anglii oraz 54 dzieci polskich, które na zaproszenie Duńskiego Czerwonego Krzyża spędziły wczasy w Danii.

Z Southampton przybyli wybitni muzycy Gitlis i Cassini, którzy odbędą koncertowe tournee po Polsce, a z Nowego Jorku przyjechał znany antropolog prof. Juliusz Lips, który nawiązuje kontakt z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie.

DOM SZKOLENIA dla kobiet inwalidów

Pod koniec listopada br. nastąpi w **Tuszyn - Lesie,** pod Łodzią, otwarcie domu szkolenia dla kobiet - inwalidów cywilnych. Zakład ten organizuje Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego.

Przeznaczeniem zakładu jest szkolenie inwalidek cywilnych i kalek z całego woj. łódzkiego w zawodzie krawieckim. Zakwalifikowano do pobytu w zakładzie 60 kandydatek.

Pensjonariuszki przejdą odpowiedni kurs praktyczny, pod fachowym okiem instruktorek. Dla analfabetek będzie ponadto zorganizowany kurs czytania i pisania, dla innych zaś kursy dokształcające z zakresu szkoły powszechnej.

Po ukończeniu szkolenia kandydatki złożą egzamin w Izbie Rzemieślniczej, w celu uzyskania dyplomu czeladniczego.

Z KRAJU

BIAŁYSTOK. Każda Komenda Powiatowa „SP" w woj. białostockim otrzymała biblioteczkę. Książki zostały nadesłane przez Komendę Główną „SP".

OLSZTYN. 30 kierowników świetlic w majątków PNZ wyjedzie do Gdańska na kurs kierowników świetlic wiejskich.

POZNAŃ. Ignacy Kubiak mistrz montażu kotłów parowozowych w Zakładach Cegielskiego został kierownikiem działu budowy mostów w Zaodrzańskich Zakładach Budowy Mostów.

RACIBÓRZ. Została tu otwarta w wielkiej sali Muzeum Miejskiego wystawa reprodukcji malarstwa rosyjskiego. Wszystkie eksponaty pochodzą z Galerii Trietiakowskiej w Moskwie.

WROCŁAW. Przy majątkach PNZ na Dolnym Śląsku istnieje 25 przedszkoli. Przebywa w nich 550 dzieci robotników rolnych.

LUBLIN. W woj. lubelskim PMT zakupił już u chłopów - plantatorów tytoniu 1154 kg tytoniu na sumę 180 mil. zł.

ŁÓDŹ. „SP" organizuje tu dla junaków kurs kierowców samochodowych oraz kursy szybownictwa.

LIDZBARK. Pow. Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizował świetlicę TPPR, w której znajduje się biblioteka dzieł autorów radzieckich i czytelnia.

BIAŁYSTOK. Wylądował tu balonik ob. Andrzeja Więcławskiego, zdobywcy 1 nagrody na konkursie długości lotów balonów WZO. Balonik przeleciał ok. 600 km.

TORUŃ. Złotymi Krzyżami Zasługi za długoletnie pożycie małżeńskie zostali udekorowani ob. ob.: Antoni i Anna Kowalscy, Konstanty i Marianna Kowalscy, Leonard i Paulina Muzalewscy oraz Antoni i Marta Szaladzińscy.

WAŁBRZYCH. Powszechny Dom Towarowy w Wałbrzychu osiągnął we wrześniu br. 130 proc. planu miesięcznego. Przyczyniło się do tego współzawodnictwo pracy, rozpoczęte zaledwie przed dwoma miesiącami. We współzawodnictwie zbiorowym najlepsze wyniki osiągnął dział tekstylny.

W indywidualnym — przoduje ekspedientka, Nina Petryna, kasjerka — Irena Sabik i kierownik sklepu spożywczego — Mieczysław Piechota.

KRAKÓW. Sąd Okręgowy w Krakowie wydał wyrok śmierci na volksdeutscha Henryka Koppela, oskarżonego o wydanie w czasie okupacji w ręce władz niemieckich szeregu członków ruchu oporu.

OLKUSZ. We wrześniu na odbudowę Warszawy zebrano w pow. olkuskim 1.647.490 zł. Do dnia 20 października br. suma ta wzrosła do 2,5 mil. zł.

RZESZÓW. W woj. rzeszowskim w ramach trzydniówek hufce „SP" oczyściły i zniwelowały 34,350 m kw. placów, wykopały 55.538 m rowów melioracyjnych, oczyściły 102.951 m rowów. Łącznie „SP" wykonała tu prace melioracyjne wartości ponad 18.000.000 zł. W czasie akcji żniwnej i siewnej 2.376 junaków i 413 junaczek pracowało w 28 majątkach państwowych. Sprzątnęli oni zboże ze 165 hektarów.

Kopalnia »Katowice« otrzymała sztandar pracy

W wyniku współzawodnictwa pracy pomiędzy kopalniami **Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego** o najlepsze wykonanie planu produkcji, zwyciężyła ostatnio załoga kopalni „Katowice".

Górnicy kopalni „Katowice" wykonali we wrześniu państwowy plan wydobycia węgla w 108 proc., wysuwając się na czoło kopalń swego Zjednoczenia i zdobywając honorowy sztandar pracy.

CMENTARZ POWĄZKOWSKI

to miejsce spoczynku wielu zasłużonych Polaków.

Poznajemy go dokładnie dzięki interesującej książce **Karola Klimka „POWĄZKI"**

przewodnik po cmentarzu", wydanej przez „Naszą Księgarnię" (str. 144 oraz mapka cmentarza).

Do nabycia w **„Naszej Księgarni", ul. Nowy Świat 41, jak również we** wszystkich księgarniach Warszawy. 3181_K

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

poszukuje

INŻYNIERÓW ORAZ TECHNIKÓW - CHEMIKÓW, MECHANIKÓW, ENERGETYKÓW I ELEKTRYKÓW

Podania wraz z życiorysami prosimy składać w Wydziale Personalnym C. Z. P. P. Łódź, ul. Więckowskiego 33. 3166 K

PRZETARG

WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA"

ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie:

1) **jednej wytłaczarki do klisz adresowych model II z napędem elektrycznym,**
2) **automatu do cięcia adresów, model II wraz z zamontowaniem na elektrycznej adresarce typu „ADREMA",**
3) **pryzmatu do aparatu reprodukcyjnego, fotochemigraficznego do obiektywu Zeissa R. 93.5.**

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w biurze Wyd. „Prasa Wojskowa". Warszawa, Al. Jerozolimskie 55, III piętro, pokój nr 179 do dnia 4 listopada 1948 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłatone wadium, w wysokości 2 proc. od sumy ofertowanej.

Wadium wpłacić na konto Wyd. „Prasa Wojskowa" P. K. O. I-8000, Warszawa.

Wydawnictwo „Prasa Wojskowa" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań. 3186_K

PAŃSTWOWE ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE dawniej **„B-cia BORKOWSCY"** **w Warszawie, ul. Grochowska nr 306/308**

poszukują:

ślusarzy narzędziowych specjalistów na wykrojniki i formy bakelitowe chronometrażystów,
techników-mechaników i elektryków (pożądana znajomość grzejnictwa),
ustawiaczy na prasy,
kier. Ruchu z długoletnią praktyką,
technika budowlanego na inwestycje.

Oferty z życiorysami należy składać do Wydziału Personalnego w/w Zakładów. 3184_K

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO

poszukuje:

PIELĘGNIAREK, NAUCZYCIELEK, WYCHOWAWCZYŃ

na wyjazd do Prewentoryjnych Domów Dziecka.

Tylko siły wykwalifikowane.

Zgłoszenia: Puławska 1a, pokój 417. 3179_K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem", ogłasza przetarg nieograniczony na budowę magazynu murowanego w Grójcu.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 listopada 1948 r., o godz. 11 w Dziale Budownictwa C. S. S. „Społem" w Warszawie, ul. Wolska 86, III piętro, gdzie też można nabyć za zwrotem kosztów ślepy kosztorys.

Termin składania ofert upływa d. 4.XI.1948 r. o godz. 10.45. 3178 K

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA W WARSZAWIE

zawiadamia, że z dniem 15 listopada br. **rozpoczyna się**

KORESPONDENCYJNY KURS BUDOWNICTWA

subsydiowany przez Ministerstwo Odbudowy. Nauka bezpłatna. Informacje i zapisy — sekretariat, ul. Złota 58. 3183_K

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego

zaangażuje od zaraz:

1) księgowego-kalkulatora z dużymi kwalifikacjami w zakresie księgowości przemysłowej,
2) księgowego-bilansistę z gruntowną znajomością księgowości przemysłowej oraz fachowców do wyrobów miodów pitnych na wyjazd na Pomorze.

Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia z ofertami i życiorysem w Dziale Personalnym, W-wa, ul. Narbutta 7. 3180_K

POMOCE NAUKOWE

PRZYRZĄDY fizyczne. Szkło laboratoryjne, Mapy, Globusy, Modele anatomiczne, Mikroskopy, Wagi. L. Koch i S-ka, Warszawa ul. Brukowa 52, tel. 76-59. 3058 K

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KALISZU

przyjmie zaraz

lekarzy chorób ogólnych, lekarzy specjalistów (laryngologa, wenerologa, neurologa) w Kaliszu i Turku — mieszkanie zapewnione

oraz

Kierowniczkę prewentorium dla dzieci, pielęgniarkę i nauczycielki - wychowawczynie.

Wynagrodzenie w-g umowy, mieszkanie i pełne utrzymanie. Podania z życiorysami i odpisami świadectw kierować do Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu. 3187-K

PAŃSTWOWA INSTYTUCJA HANDLOWA W WARSZAWIE

poszukuje od zaraz:

sekretarki, maszynistek, samodzielnych korespondentów i referenta do spraw ubezpieczeniowych, oraz samodzielnych księgowych.

Oferty z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami składać:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Daszyńskiego 18 pod „Przyszłość". 3172-K

JUBILER ST. SZULC

WARSZAWA

Gmach Hotelu Europejskiego

ZAKUP, SPRZEDAŻ, OCENA 2843-K

PRZEMYSŁ LUSTRZANY

W. SROKA, J. JAŃKA i S-ka

Warszawa, Mokotowska 24, tel. 834-47

Uprzejmie zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym została otwarta Szlifiernia szkła i podł. luster p. f. PRZEMYSŁ LUSTRZANY. 3189_K

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM MECHANICZNEGO W SUWAŁKACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę Strugarki Poprzecznej o skoku max. 440 mm min. 15 mm szer., strugania 500 mm z napędem indywidualnym od silnika i imadłem równoległym.

4 kowadeł kowalskich wagi 150 kg jednostronnych,
36 imadeł równoległych system „Bena" lub Baleya szer. szczęk 120 mm,
2 uchwytów samocentrujących do tokarek o średnicy 200 mm i 160 mm.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie szkoły do dnia 30.X br. do godz. 10-ej, o której nastąpi Komisyjne otwarcie ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, dowolnego wyboru oferenta i nie ponosi żadnych odszkodowań z tytułu przetargu.

3188 K **Dyrektor**

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki.— Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 43, Nowak. 757

MASZYNY biurowe — kasy rejestracyjne — remonty. Numeratory — kasy — kasetki — taśmy — filce — pokrowce. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 823

MAZOWIECKIE Zakłady Przemysłu Metalowego Targowa 66 wykonują — Noże sztorcowe do cięcia materiału, Zamki do torebek damskich — złocenie, srebrzenie. 793

PRACA ZAOFIAROWANA

AKORDOWE roboty dla murarzy i robotników budowlanych — Plac Kercelego (Okopowa przy W-Z). 828

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych

poszukuje inspektorów ze znajomością księgowości. Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysem kierować należy do Działu Personalnego, W-wa, Al. Niepodległości 188-b II piętro, pokój nr 262. 3163 K

MURARZY i robotników budowlanych przyjmuje się Obozowa 71. 829

POLSKA Agencja Prasowa PAP poszukuje maszynistek biegle piszących na maszynie. Podania z życiorysem składać w Biurze Personalnym ul. Foksal 11, II piętro w godz. od 11-ej do 13-ej. 830

LOKALE

LOKALU biurowego gotowego lub wykańczanego 20 izb powierzchni 400 m kw. poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, Żelazna 43a. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków. 834

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację PPR wydaną w Łodzi na nazwisko Falkiewicz Janusz — Łódź, Wschodnia 33. 831

ANNA LUIZA STRONG

ZIEMIA DLA CHŁOPÓW

REFORMA ROLNA W NOWYCH CHINACH

(Artykuł napisany specjalnie dla „Głosu")

Gdy zapytałam się raz MAO TSE-TUNGA, przywódcy chińskiej partii komunistycznej, czy ma jakieś wątpliwości co do ostatecznego zwycięstwa, odpowiedział: „ZWYCIĘSTWO ZALEŻEĆ BĘDZIE OD TEGO, CZY UDA SIĘ NAM PRZEPROWADZIĆ W SPOSÓB SPRAWIEDLIWY I SŁUSZNY REFORMĘ ROLNĄ. CZANG-KAI-SZEK PRZEGRA Z PEWNOŚCIĄ, PONIEWAŻ DZIAŁA PRZECIW INTE-

Wiec w sprawie reformy rolnej w Chinach

RESOM CHŁOPSTWA. JEŚLI MY, KOMUNIŚCI ZDOŁAMY ROZWIĄZAĆ KWESTIĘ ROLNĄ, MAMY ZWYCIĘSTWO ZAPEWNIONE".

Sądzę, że Mao-Tse-Tung miał słuszność. Kwestia rolna jest starą bolączką Chin. Dla milionów małorolnych chłopów chińskich, nie mogących wyżyć z miniaturowych działek jest to kwestia życia lub śmierci. **Rewolucja agrarna jest dla nich warunkiem nie „lepszego życia", ale życia w ogóle.** W latach 1929—30, gdy klęska głodu nawiedziła prowincje Kansu i Shensi północne, zmarło tam co najmniej 3 miliony ludzi, a była to tylko jedna z klęsk typowych dla rolniczych okręgów Chin. Masowe zgony z wycieńczenia nie miałyby miejsca, gdyby chłopi byli właścicielami zbiorów lub gdyby zmuszono bogaczy wiejskich do otworzenia spichrzów. Po spłaceniu danin feudałom i poborcom podatkowym, pozostaje chłopom zaledwie ⅓ lub ¼ zbiorów, co nie może utrzymać małorolnych przy życiu.

TRADYCJA BUNTÓW CHŁOPSKICH

Rewolty chłopskie były w Chinach zjawiskiem chronicznym na przestrzeni wieków. Najczęściej były to bunty lokalne, które tłumiono z łatwością. Jednakże w latach 1850—65 potężna rewolta Taipingów obaliła władzę wielkich właścicieli w 16 najważniejszych prowincjach chińskich i ustanowiła rząd włościański. **Trzeba było dopiero zbrojnej interwencji zagranicznej (głównie wojsk brytyjskich), aby, po długoletniej wojnie która kosztowała życie milionów Chińczyków, przywrócić stary porządek.** Od tego czasu przywódcy ruchów zwalczających miejscowych feudałów zrozumieli, że w ostatecznym rozrachunku muszą stoczyć walkę i z obcym imperialistą.

Komuniści chińscy uznali realizację hasła „ziemia dla chłopów" za fundament demokracji, postępu gospodarczego, siły militarnej, a nawet rozwoju oświaty. W ciągu ostatnich 20 lat próbowali oni oddać chłopom na własność uprawianą przez nich ziemię.

W czasie wojny z Japonią komuniści stworzyli Front Jedności Narodowej przeciw najeźdźcom. W łonie Frontu zrezygnowali z polityki konfiskat ziemi, zastępując ją redukcją czynszu dzierżawnego. Reforma ta energicznie poparta przez związki chłopskie sprawiła, że gospodarka rolna na wielkiej własności stała się często nieopłacalna i wielcy właściciele zaczęli wyprzedawać chłopom ziemię na raty. Związki chłopskie pomagały swym członkom udzielaniem kredytów.

INICJATYWA SZEROKICH MAS

Nowe metody reformy rolnej, zapoczątkowane po zakończeniu wojny z Japonią, zastosowane zostały na szerszą skalę od czasu rozpętania przez Czang-Kai-Szeka wojny domowej. Chłopi z własnej inicjatywy zaczęli konfiskować ziemię wielkich właścicieli, którzy byli agentami wroga, po czym oddawali ich pod sąd Trybunałów Ludowych. Średnim właścicielom nakazywano „uregulować rachunki" za uchylanie się od zapłaty zaległych świadczeń. **Komuniści zdecydowali wówczas (wyczuwając nastroje chłopstwa), że nadszedł czas na kompletne złamanie feudalizmu i definitywne rozwiązanie kwestii rolnej.**

Decyzja pozbawienia wielkich właścicieli ziemi powzięta została przez Komitet Centralny 4 maja 1946 r. Jednakże zasadnicze podstawy nowego ustroju rolnego opracowane zostały na Narodowej Konferencji Rolniczej dopiero we wrześniu 1947.

Dwa powody tłumaczą tę zwłokę. Po pierwsze, podczas gdy w Europie Wschodniej reformę rolną przeprowadzało ustawowo państwo, w Chinach nie było jeszcze państwa, mogącego ogłosić odpowiednią ustawę. Władza państwowa na ziemiach wyzwolonych istniała jedynie na terenie powiatu, a co najwyżej prowincji.

Po drugie Chiny są wielkim krajem o skomplikowanej strukturze gospodarczej bardzo różnej w poszczególnych prowincjach. W owym okresie nie było jeszcze jasne, która metoda zyska sobie poparcie szerokich mas chłopstwa.

Aktywnym czynnikiem w reformie rolnej w ciągu tego okresu był nie rząd, lecz pozostające pod wpływami komunistów i chronione przez Chińską Armię Ludową — związki chłopskie.

Reforma rolna w latach 1946—47 nie polegała na zwykłej konfiskacie ziemi. Miała ona na celu oddanie gruntu w ręce chłopa. Stosowano różne metody: m. in. darowiznę, wykup, kary pieniężne, czy nacisk społeczny.

W ES „WYRÓWNUJE RACHUNKI"

Typową metodą było zwoływanie wielkich zgromadzeń w celu „uregulowania rachunków". — Byłam obecna na dwóch takich zgromadzeniach.

Chłopi z całej wsi w liczbie około 4 tysięcy z kijami i dziećmi, sprowadzali wielkich właścicieli i byłych niższych urzędników — przedstawicieli klasy wyzyskiwaczy. Żądali od nich, aby „wyrównali rachunki" z tymi, których obdzierali ze skóry.

— „Oto człowiek który będąc burmistrzem, sam jeden korzystał ze współnego pastwiska. Teraz musi za to zapłacić wsi. Jeśli nie ma gotówki pozwólmy zapłacić mu ziemią. Tu znów mamy bogacza wiejskiego, który przez 8 miesięcy zmuszał ubogą wieśniaczkę do prania mu za darmo bielizny, tytułem feudalnego haracza. Niech zapłaci teraz polową kobietą".

Inny właściciel ziemski był agentem Japończyków. Gdy zażądali oni ludzi do robót przymusowych — po jednym mężczyźnie z każdego chłopskiego domu — wysłał na roboty dwóch synów z domu sąsiada, a od siebie nikogo.

„Zapłać mi teraz — mówi chłop — za rok pracy mego syna, który harował za twojego".

Wszystkie te proste i usprawiedliwione żądania budziły w biednych i średnich chłopach świadomość klasową i dawały im wiarę w prawo sądzenia krzywdzicieli, którzy nigdy przedtem nie byli sądzeni przez lud. Reforma rolna dokonywana w ten sposób, budziła świadomość klasową mas chłopskich i była kontynuowana nawet w ogniu walk.

We wsi Shantungu z dumą głosiły, że przeprowadziły parcelację przy huku armat Czang-Kai-Szeka. Chłopi w północnym Kaingsu od kilku głęboko wdarły się dywizje Czang-Kai-Szeka, rozpoczęli parcelację na... terenach ufortyfikowanych przez wroga! W czasie uroczystości obchodzonej z okazji zaprowadzenia reformy rolnej, chłopi zostali ostrzelani przez żołnierzy Czang-Kai-Szeka. Salwy w dzień wroga uświetniły uroczystość.

100 MILIONÓW BRONI SWEJ ZIEMI

W ciągu jednego roku ziemia została rozdana blisko 100 milionom chłopów, co stanowi największą tego rodzaju akcję w dziejach świata. Wówczas dopiero komuniści zwołali Narodową Konferencję Rolną, na którą zjechali się delegaci wszystkich wyzwolonych terytoriów. Na konferencji uchwalono wprowadzenie zasady równości parcel i projekty spółdzielni pracy. Prawa te powinny uchronić nowy ustrój rolny od wyrodzenia się w kapitalizm.

Zarówno w Chinach, jak i w Mandżurii, żołnierze wyzwoleńczej armii ludowej walczą przeciw dywizjom Czang-Kai-Szeka z większym entuzjazmem niż ten z którym broniły Chin przeciw najeźdźcy japońskiemu.

„Miałem zwyczaj wyjaśniania im o co walczymy — powiedział mi jeden z komisarzy politycznych. **Teraz pojęli oni sami sens walki. Bronią bowiem swej ziemi".**

(Copyright by „Głos Ludu").

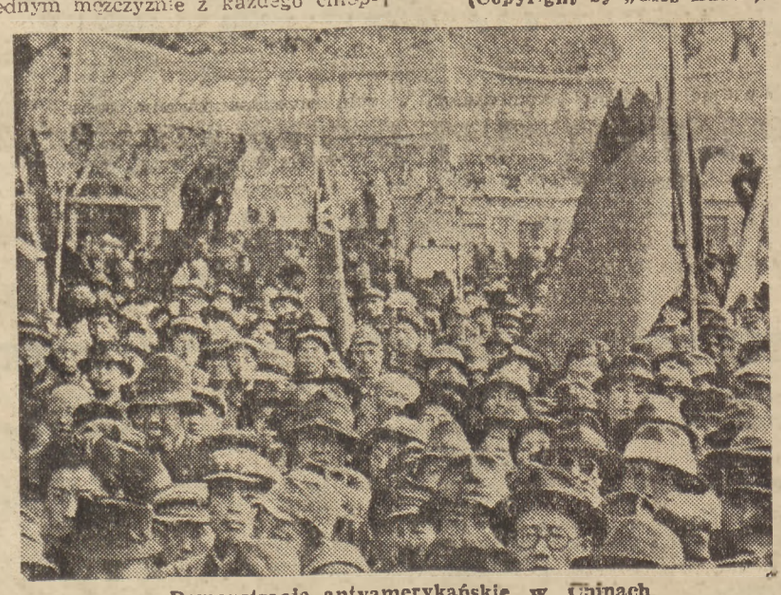

Demonstracje antyamerykańskie w Chinach

GŁOS SPORTOWY

Sukcesy lekkoatletów ZSRR we Wrocławiu

Mimo dotkliwego zimna, zapowiedź startu doskonałych lekkoatletów radzieckich zgromadziła na stadionie we Wrocławiu ponad 5 tys. widzów. Atrakcyjność imprezy osłabił brak najlepszego dziesięcioboisty polskiego Adamczyka. Dziesięciobój o mistrzostwo Polski rozegrało tylko trzech zawodników polskich: Nowak, Szwarcer (obaj AZS Wrocław) oraz Osika z AZS Warszawa. Osiągnęli oni bardzo słabe wyniki. Po pierwszym dniu prowadzi Nowak przed Szwarcerem i Osiką.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zawodnicy radzieccy osiągnęli szereg doskonałych wyników. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bieg 100 m mężczyzn, w którym po ostrej walce zwyciężył Sanadze (ZSRR) w doskonałym czasie 10,7 sek. Ślązak Kiszka był drugi, osiągając ten sam czas. Zawodniczka radziecka Ganekier uzyskała w skoku wzwyż nienotowany na boiskach polskich wynik 163 cm. Najwięcej emocji dostarczyła sztafeta 4 razy 100 metrów mężczyzn zakończona zwycięstwem zespołu radzieckiego w czasie 42,2 sek.

Wyniki techniczne:

100 m mężczyzn: 1) Sanadze (ZSRR) 10,7 sek., 2) Kiszka (Polska) 10,7., 3) Gołowkin (ZSRR) 10,8, 4) Rutkowski 10.9 sek.

100 m kobiet: 1) Duchowicz (ZSRR) 12,1 sek., 2) Blinowa (ZSRR) 12.6, 3) Brockówna 13.2, 4) Wilhelmi 13.5 sek.

80 m p. pł.: 1) Penners — 13,0 sek.

Kula kobiet: 1) Andrejewa (ZSRR) 14,15 m, 2) Sewriukowa (ZSRR) 13,44 m, 3) Bregulanka 12,34 m.

Rzut młotem: 1) Kanaki (ZSRR) 50.85 m.

Sztafeta 4 razy 100 m mężczyzn: 1) ZSRR (Sanadze, Gołowkin, Kuźniecow, Karakułow) 42,2 sek., 2) Polska (Kiszka, Sławczyk, Lipski, Rutkowski 42,6 sek.

Sztafeta 4 razy 100 m kobiet: 1) ZSRR (Duchowicz, Blinowa, Wasiliewa, Czudina) 49.8 sek., 2) Polska (Peskówna, Słomczewska, Brockówna, Gębolisówna) 52,0 sek., 3) MKS „Czarni" (Wrocław) 55,6 sek.

Skok w dal mężczyzn: 1) Wołkow (ZSRR) 6.99 m.2) Kuźniecow (ZSRR) 6,73 m. 3) Pawłowski 6,50 m, 4) Ohnsorge 6,49 m.

Skok w zwyż kobiet: 1) Ganekier (ZSRR) 1,63 m, 2) Czudina (ZSRR) 1,55 m. 3) Pankówna 1,45 m, 5) Penners 1,40 m.

W ubiegłą niedzielę w całej Polsce odbyły się masowe marsze pod hasłem: „Maszerujemy szlakami zwycięstw braterskich armii". Na fotografii uczestnik marszu w Warszawie.

1000 ZAWODNIKÓW startuje w biegu »Robotnika«

W niedzielę, 24 bm., odbędzie się w Warszawie bieg uliczny o puchar redakcji „Robotnika". Bieg jest jedną z największych tego rodzaju imprez i rokrocznie rozgrywany był w bardzo silnej konkurencji.

W biegu niedzielnym startuje ok. 1.000 zawodników z całej Polski, zorganizowanych w Związku Młodzieży Polskiej i klubach sportowych. Liczne również są zgłoszenia zawodników — junaków, „Służby Polsce" oraz młodzieży wiejskiej, zrzeszonej w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Organizatorzy przygotowali wiele cennych nagród, zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej.

Start biegu odbędzie się z przed gmachu „Robotnika", Al. Jerozolimskie 85, o godz. 10.

ZMP szkoli działaczy sportowych

W chwili obecnej, gdy sport polski odczuwa szczególny brak trenerów i działaczy uświadomionych ideowo i mogących szeregi naszych sportowców wychowywać w duchu społecznym i obywatelskim, Związek Młodzieży Polskiej pierwszy podjął się zorganizowania kursu wyszkoleniowego dla działaczy sportowych. Cieszymy się z tego i jesteśmy przekonani, że inne organizacje idąc w ślady ZMP w niedługim czasie zdołają drogą wychowawczych kursów dać nam działaczy czy trenerów rozumiejących głęboko drogę, którą kroczy ruch sportowy w Polsce Ludowej.

Kurs ten nosi miano centralnego kursu działaczy sportowych ZMP i trwać będzie w terminie od 10 do 30 listopada br. w AWF na Bielanach.

Kurs ma na celu przeszkolenie polityczne i organizacyjno - sportowe działaczy ZMP oraz zapoznanie z nowymi drogami rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Na poszczególne województwa ustalono następujący rozdzielnik: po 10 miejsc dla Katowic, Łodzi, Wrocławia, Warszawy i Gdańska oraz m. Warszawy. Po 8 miejsc dla Krakowa, Szczecina, Poznania, Bydgoszczy i Łodzi - miasta, po 5 — dla Rzeszowa, Lublina, Białegostoku, Olsztyna i Kielc.

Tia Evenowy

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

15)

Opowiadano, że miała jakoby narzeczonego, który nie powrócił z Hiszpanii: może zresztą było to zmyślone, bo Zina chętnie wysłuchiwała zwierzeń swoich koleżanek, umiała dodać im otuchy, pocieszyć, ale własnych tajemnic nie powierzała nikomu.

— Otóż i ona!

Zamiast Ziny przyszła Hala, przezwana „śmieszką". Jednak dziś Hala nie śmiała się.

— Z Ziną jest coś niesamowitego. Przecież wiecie — miała przykrości z powodu ojca. Wszystko się kręci koło tego... Organizator Komsomołu oświadczył, że trzeba napisać wyjaśnienie. Więc napisała wtedy, że ojca nie zna, a zatem nic więcej dodać nie może. Dobrze już nie pamiętam, ale sens był taki. Pewnie sformułowała to niefortunnie, bo znów zażądali pisma. Jakiś podlec zaatakował ją. Naturalnie, ona nie ma racji — przecież to swoi, towarzysze, można im wyjaśnić, ale ona ma taki charakter, wiecie same... Wyznaczyli zebranie, a jeden z nich — nie zrozumiał, czy nie dosłyszał, mówi: „Wróg".

Zina zakipiała: „Legitymację możecie odebrać, a komunistką byłam i będę", no i tak dalej w tym sensie...

— Halinko, a teraz jak?

— Nijak. Milczy. Wstąpiłam po nią — „chodźmy do Waluni", a ona odpowiada „nie pójdę". Zaczęłam namawiać, mówi: „Nie trzeba. Tak lepiej i dla mnie i dla was". Potem opowiedziała, że Nikitin nie przywitał się z nią. Mnie wypchnęła — „muszę pracować". Słowem, histeryzuje...

— Wstąpię do niej jutro — powiedziała Raisa. — Boję się tylko, żeby jej nie dotknąć. Mówiła mi, że nie rozumie takich ludzi, którzy lubią współczucie innych... Wszyscy spochmurnieli. Przyszedł Borys, również chmurny. Halinka musiała powtórzyć swoje opowiadanie. Borys słuchał bardzo uważnie, lekko otworzywszy nadmiernie szerokie usta, ale nic nie powiedział. Następnie zapiął na jeden guzik podniszczoną marynareczkę, wziął kieliszek i uroczyście zwrócił się do Waluni:

— Przyszedłem ci pogratulować. A teraz już pójdę...

Nawet nie dotknął wargami kieliszka i milcząc wyszedł. Halinka, choć niezmiernie zmartwiona, nie wytrzymała, parsknęła śmiechem. Walunia powiedziała:

— Nie ma nic śmiesznego. Byłam zdziwiona, że przyszedł: bardzo go obraziła Tosia. Sama mi opowiedziała... Przez dwa lata on szalał, wreszcie postanowił się oświadczyć...

— Mówiłam, żeby jej dał spokój, ale nawet słyszeć nie chciał. Ona go wzięła na swój wygląd. Wygląd ma, rzeczywiście, anielski...

— No, to posłuchaj, co mu „anioł" odpowiedział: „Nie masz ani sławy, ani pieniędzy, ani mieszkania, i śmiesz mi mówić coś takiego? Lepiej spójrz na siebie w lustro. Jak kto ma taką fizys, to nie powinien się oświadczać, lecz wybrać sobie hak co mocniejszy". Jak ordynarnie!

— Obrzydliwie!

Rodzice Waluni dawno już wyszli. Siedzały teraz we trójkę — Walunia, Raisa, Halinka. I być może przez zmartwienie Ziny, albo przez przykrość Borysa, czy z powodu bliskiej rozłąki — było niewypowiedziane smutno; nawet ckliwie słodka malaga pozostawiała posmak goryczy. Miały przed sobą całe życie, ale w tej chwili przejęte były strachem przed nim, jakby przed lasem w ciemną noc. Halinka spróbowała się pocieszyć:

— Jestem przekonana, że sprawa Ziny ułoży się. A co do Borysa, to nawet cieszę się — przynajmniej sam widzi teraz, co to jest Tosia... Przecież jest bardzo dobry. Wydaje mi się, że on ma prawdziwy talent... Wiesz, Waluniu, ja koniecznie muszę zobaczyć na afiszu: „W roli głównej Walentyna Steszenko". I pójdę do kina — zobaczyć Walunię. A ty zapomnisz o „Klubie Pickwicka". Proszę cię, przypomnij sobie tam choć jeden razik, że jest taka „śmieszka" w zarządzie przemysłu bawełnianego...

— Jakież my jesteśmy głupie! — Walunia miała w oczach łzy. — A młodość skończyła się. Dobra była, wśród chmur — a przecież „bezchmurna". Raiso, czy znasz to uczucie: — zasypiasz i nagle serce zaczyna okropnie uderzać, strasznie, strasznie... I zdaje się, że jeszcze chwila, a rozbije się...

— Co? — zapytała Halinka.

— Nie wiem. Serce... Szczęście...

Halinka słuchała z takim napięciem, usiłując zrozumieć, o czym mówi Walunia, że łokciem strąciła kieliszek. Omal nie rozpłakała się.

— Boże, co narobiłam!

A Walunia i Raisa śmiały się, tak pocieszne była zażenowana Halinka.

Wkrótce rozeszły się — ani smutne, ani wesołe — z tym poczuciem nadmiaru życia i lekkiego prawie nieuchwytnego niepokoju, który może minąć po pierwszej przyczytanej stronicy w książce od pierwszego usłyszanego słowa — ale może również pozostać, nabrać treści, przerodzić się w burzę uczuć.

7

Borys wprost od Waluni poszedł na Podoł, gdzie mieszkała Zina. Zatrzymał się, widząc z góry Dniepr; widok ten wzruszał go za każdym razem: rzeka była majestatyczna i prosta, jak przeznaczenie. Tak samo stali tu i patrzyli inni — pomyślał — wiele lat temu — i zakochani i bohaterowie i nikomu nieznani dziwacy...

Zapomniał numeru domu, w którym mieszkała Zina, długo szukał. Zina zdziwiła się, ale nie zdradziła tego po sobie.

— Ja przypadkowo — przechodziłem tędy.

— Tędy? Skądże idziesz?... Dobra, siadaj.

Długo milczeli. Wreszcie Borys rzekł:

— Zino, czy ty wierzysz w szczęście?

— Wierzę.

— I ja też. Pewna kobieta powiedziała mi niedawno, że „zdobędzie szczęście". Pytam — jak? Wyjaśniła mi — trzeba znaleźć znanego komediopisarza, albo odpowiedzialnego pracownika, wtedy będzie i dobre mieszkanie i wyjazd nad morze do Soczi...

— Wstrętne...

— I głupie. Dziś masz mieszkanie, jutro — nie... Szczęścia nie można oddać albo odebrać. Szczęście — rzecz własna.

— Własna i bolesna; im większe jest, tym więcej boli.

— Czytałem tej zimy Bagrickiego:

Karabinom patrzyłeś w oczy,
Zginąłeś tak, jak należy...

— Czytałem i myślałem: dlaczego nie narodziłem się o dwadzieścia lat wcześniej? Ale nie o to chodzi. Każda epoka na swój sposób sprawdza ludzkie serca, nie to jest ważne, jaka ta epoka, lecz — jakie serca. Teraz rozumiem to... Może być, że nasze pokolenie jest rozpieszczone — uczymy się, chodzimy do teatrów, dyskutujemy — która sztuka gorsza, kochamy się, nawet tragedie miłosne odgrywamy — niezbyt fortunnie, ale jednak... Patrzymy nie w oczy karabinom, lecz w oczy dziewcząt. Ale czyż jesteśmy gorsi?... Wszystko zmienić się może w jednej chwili...

(d. c. n.)